Przegląd Kościelny

Nr. 21. Poznań, 20 Listopada 1884. Rok VI.

„PRZEGLĄD KOŚCIELNY" wychodzi co tydzień w czwartek. — Przedpłata kwartalna wynosi na całe Niemcy 3 m., dla Galicyi i Austryi 1½ flor., w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Seminaryjskiéj Nr. 2. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi, jeśli nie zostaną zużyte, zwracają się na żądanie. — Listy do Redakcyi winny być frankowane.

Studyum historyczne o Placet.

(Ciąg dalszy).

5. Historya *placet* w Sycylii przedstawia pewne oryginalności, których się nie napotyka w innych prowincyach Europy. Książęta, opierając się na koncesyi Urbana II, który r. 1098 nadał im tytuł i przywileje legatów *a latere*, przyjęli tytuł monarchów i przywłaszczyli sobie władzę absolutną w sprawach doczesnych i duchownych. Sentis, kanonista z Fryburga, ogłosił w r. 1869 studyum o téj monarchii sycylijskiéj [1]) Z książki téj wyjmujemy następujące szczegóły.

Pierwszy, który książętom sycylijskim przypisywał tytuł legatów *a latere* i wiadomość o istnieniu koncesyi Urbana II rozgłosił w dwóch dziełach: *Capibrevio* i *Librum monarchiae* (1513) był Łukasz Barberi, sekretarz Ferdynanda katolickiego. Papież udzielił hr. Roger i jego następcom trzy przywileje: tytuł i prawa legatów *a latere*, prawo nieprzyjmowania w swych państwach innych legatów, tylko tych, których chcą, a wreszcie przysyłania na synody w Rzymie się odbywające tych tylko Biskupów, których chcą puścić z granic królestwa. Pewna liczba autorów zaprzeczała istnieniu téj koncesyi, o któréj w historyi dopiero po 400 latach wspomniano. Inni sądzą, że koncesyą tę przypuścić należy, lecz z pewnemi zastrzeżeniami. Naprzód nie chodzi tu wcale o funkcye legata *a latere*: Papież upoważnia tylko hrabiego do uregulowania niektórych rzeczy, któreby wymagały obecności legata; następnie przywilej ten nie przeszedł wcale na wszystkich potomków i następców Rogera, lecz tylko na dwóch jego synów: Szymona i Rogera II; jest to fakt nie podlegający dziś dyskusyi. Gdyby nawet przywilej ten był udzielony wszystkim następcom hr. Rogera, czyż można powoływać się nań w 18 wieku, gdy Klemens XI go zniósł konstytucyą *Romanus Pontifex* w r. 1715?

Jak zastósowywano w praktyce te przywileje? Dwór w Palermo sprzeciwiał się często ogłaszaniu reskryptów, nadających odpusty, gdyż przez to ponosił szkodę skarb publiczny. Również nie było wolno w Kuryi rzymskiéj wytaczać żadnéj sprawy bez pozwolenia królewskiego. Urzędnicy wyduszali za to niezmierne sumy, tak że Karol V uznał za konieczne ułożyć pewną taksę. Filip II nie sprzeciwił się z początku publikacyi dekretów Soboru Trydenckiego, lecz późniéj za poradą wicekróla odwołał promulgacyą trzech z nich pod pozorem, że się sprzeciwiają prawom monarchii. Bulla *in Coena Domini*, która wywołała wszędzie gniew mężów politycznych, była także zakazana na Sycylii przez Filipa II. Kilku Biskupów, co na zakaz ten nie zważali, wrzuconych zostało do więzienia. Wonczas to św. Papież Pius V zaprotestował energicznie przeciw tym zamachom za pośrednictwem legata Castagna (9 luty 1569). W dziesięć lat późniéj (1579) obrany został trybunał wieczysty monarchii, którego głównem zadaniem było odmawiać *exequatur* listom apostolskim, sprzeciwiającym się przywilejom korony: co z czasem działo się ze wszystkiemi.

D. 20 lutego 1715 Klemens XI unieważnił wszelkie przywileje, jakie sobie aż dotąd królowie Sycylii przywłaszczali, lecz prokurator fiskalny zaprotestował przeciw temu rozporządzeniu i apelacyą założył od Papieża źle poinformowanego do Papieża lepiéj powiadomionego, rada zaś królewska uznała je za nic nieznaczące, ponieważ bez *exequatur* było ogłoszone (20 marca 1715 — 16 grud. 1716). Benedykt XIII w konwencyi zawartéj z Sycylią udzielił nową juryzdykcyą sędziemu monarchii sycylijskiéj, lecz pod warunkiem tylko, że się powstrzyma od badania wszelkich papiezkich aktów, podpisanych własnoręcznie przez Papieża. Warunek ten, jak świadczy Prosper Lambertini, który go zredagował, stanowi punkt istotny konkordatu. Tymczasem cesarz Karól VI wcale nań nie zważał. Dwa miesiące zaledwie upłynęły od publikacyi bulli Benedykta XIII, a swemu reprezentantowi nakazał nie pozwalać na ogłoszenie żadnego listu przesłanego z Rzymu bez exequatur. Tanucci rozciągnął ten nakaz nawet na odpowiedzi św. Penitencyaryi w sprawach fori interni.

6. Placet w Sabaudyi. Na początku 18 wieku dom sabaudzki, idąc w ślady innych dworów europejskich, rządził się polityką napastniczą przeciw Kościołowi. Senat turyński rozpoczął walkę dekretem z 21 czerwca 1719, zakazującym publikacyi wszelkich bul, brewiów, reskryptów, nieopatrzonych w *exequatur* rządowe. Klemens XI unieważnił ten dekret brewem *Ad Apostolatus*, wydanem 18go sierpnia tegoż roku. Roztropność nakazywała senatowi poddać się rozporządzeniu papiezkiemu, walka jednak trwała lat kilka i po długich dopiero zatargach zawarty został konkordat pomiędzy domem sabaudzkim a Stolicą św., noszący w historyi miano Benedykta XIII, jakkolwiek Benedykt XIV w lat 15 późniéj dodał doń ważną instrukcyą, objaśniającą jego myśl. We Francyi przed kilku laty toczył się spór o ten konkordat. Gdy w senacie debatowano nad Syllabusem, Arcybiskup paryzki, Mgr Darboy, wypowiedział zdanie, że Benedykt XIV udzielił przywilej *exequatur* królowi Sardynii, Karólowi Emanuelowi III, tak iż wszystkie konstytucye papiezkie, dotyczące karności, mogły być przedkładane do rewizyi senatowi i moc zobowiązującą otrzymywały dopiero przez placet królewskie. Błąd ten zbili uczeni kanoniści, a niedługo potem sam Papież Pius IX, który napisał do Arcybiskupa (26 paźdz. 1865): „Twierdzenie to zupełnie fałszywe nie byłoby nigdy wyszło z Twych ust, czcigodny Bracie, gdybyś był czytał uważnie instrukcyą." Przytacza następnie Papież ową instrukcyą, która według Bouixa następujące zawiera punkta: 1, Rząd sardyński nie może na bullach i brewiach kłaść żadnéj uwagi, ani też wydawać dekretu co do ich egzekucyi. Będzie miał tylko prawo prostego *visa* i nic więcéj, i prawa tego nie ma ze siebie samego, lecz z koncesyi a raczéj tolerancyi Stolicy św. 2. Benedykt XIV

[1]) *De monarchia sicula.*

wyjmuje sześć kategoryi bull, brewiów i reskryptów rzymskich, pomiędzy innemi dwa rodzaje najważniejsze, dotyczące dogmatu i moralności. 3, Benedykt XIV nie toleruje rewizyi w tej myśli, jakoby rząd mógł przeszkodzić definitywnie egzekucyi, lecz tylko przeszkodzić ogłoszeniu prowizorycznie, tj. aż do przedłożenia Stolicy św. swych powodów. W razie, gdy Stolica św. powodów tych nie uzna za słuszne, egzekucya musi bezzwłocznie nastąpić.[1]) Pius IX dodał: „I te rozporządzenia dotyczące egzekucyi, nigdy nie doznały zmiany w późniejszych ugodach pomiędzy Stolicą św. a królem Sardynii. Grzegorz XIV nasz poprzednik, w ugodzie zawartej 1842 ze zmarłym królem Sardynii, Karólem Albertem, co do osobistej immunitas ponowił wszystkie dawniejsze konwencye, o ile dotyczyły spraw w tej konwencyi nie poruszonych."

7. Początek placet w Belgii odnoszono aż do Filipa Pięknego, księcia brabanckiego, lecz niesłusznie. Dekret z 3 stycznia 1443, na który się powołują historycy, ma zupełnie inny cel, jak weryfikacyą aktów Stolicy św. Od czasów niepamiętnych sprawy, dotyczące testamentów, kontraktów małżeńskich i jałmużn, rozstrzygane były w sądach duchownych. Niektóre z nich pociągały przed swoje forum inne sprawy czysto świeckie. Książę Filip zakazał takiego mieszania się w sprawy nie należące do ich kompetencyi a jako rękojmią, że dekret jego wnijdzie w wykonanie, nakazał wyroki tych sądów przed ich wykonaniem zbadać urzędom, by się zapewnić, czy należą do trzech rodzajów spraw wymienionych powyżej. *Placet* w Belgii bierze swój początek od edyktów arcyksięcia Maksymiliana z 1479 i 1485, oraz od rozporządzeń arcyksięcia Filipa w 1497 r. Ograniczało się jednak ono w tej epoce do spraw beneficyalnych. W r. 1503 tenże sam Filip chciał kłaść swoje *visa* na bulle odpustowe.

Dekreta Soboru Trydenckiego znalazły w tym kraju przychylniejsze przyjęcie, aniżeli w wielu innych; ogłoszone zostały prawie w całości na rozkaz wyraźny Filipa II, króla hiszpańskiego, wydany rejentce Małgorzacie z Parmy. Król wyjął tylko niektóre dekreta dyscyplinarne co do juryzdykcyi, patronatu świeckiego, kompetencyi sądów świeckich w sprawach beneficyalnych itd. Bulla *in coena Domini* nie miała tyle szczęścia, bo nie została nigdy uznaną za prawo państwa.

W przebiegu 18 wieku powstał w Belgii wielki spór pomiędzy Jansenistami Van Espenem i Stockmansem z jednej strony, a Govartsem i Antonim de Luca z drugiej, względem objectu *placet* w 16 i 17 wieku; pierwsi twierdzili, że dotyczyło ono wszystkich bull papiezkich nawet dogmatycznych, drudzy utrzymywali, że tylko do spraw beneficyalnych i spornych się odnosiło. Naprzeciw błędnym twierdzeniom Jansenistów katoliccy obrońcy stawiali zwycięzko autentyczne dekreta samych książąt i oświadczenia nuncyuszów papiezkich, którzy zawsze bez przeszkody ogłaszali akta Stolicy św., dotyczące wiary i moralności. Tak się działo z bullą Leona X przeciw Lutrowi, Grzegorza XIII przeciw Bajusowi, z bullą *Unigenitus* itd. Tylko Rada brabancka próbowała niekiedy ścieśniać wolność Kościoła i w tym celu wydawała prawa, przeszkadzające ogłaszaniu niektórych listów, lub unieważniające te, co nie miały jej wizy. Opozycya stawiana przeciw bulli Urbana VIII *In eminenti* (1643), oraz dekretowi św. Officium, potępiającemu różne pisma jansenistowskie (1657), reklamacye nieustanne do arcyksiążąt zanoszone, aby wydali ogólne prawo względem placet, rozbijały się o dobry zmysł arcyksiążąt i królów hiszpańskich, którzy u siebie z tego placet ile mogli korzystali.

Z cesarzem Józefem II zmieniło się położenie rzeczy w Belgii. W r. 1781 poddał on wizie cesarskiej wszystkie akty papiezkie a w trzy lata później wszelkie rozporządzenia biskupie. Z namowy jansenisty Swietena bullę *Unigenitus* uznał za nieobowiązującą w Belgii. Brewe Piusa VI przeciwko książce Eibela, *Quid est papa?* nie mogło otrzymać potwierdzenia cesarskiego, a nuncyusz apostolski, Feliks Zondadari, który je kazał wydrukować, został z kraju wydalony. Wszystkie te dekreta tyrańskie zostały przez Belgów 12go stycznia 1790 unieważnione.

8. *Placet* w Niemczech. Aż do 18 wieku napotyka się w Niemczech tylko tedy owedy zastósowanie *exequatur*, lecz nie ma żadnego prawa ogólnego, któreby zobowięzywało starać się o nie. Są to fakta odosobnione, wydarzone w szczególniejszych okolicznościach, które w instytucyach politycznych kraju żadnego nie zostawiły śladu. Tak się działo z opozycyą Rudolfa II w Czechach przeciw bulli *In coena Domini* w 1586, z dekretem Ferdynanda III 1641, z przeszkodami stawianemi przez tegoż księcia 1648 konstytucyi Inocentego X *Zelo domus Dei*, potępiającej artykuły traktatu westfalskiego, przeciwne wolności Kościoła. Jakiż był powód tego stanu rzeczy? Niemcy rozdarte były w tym czasie na dwa obozy: państwa protestanckie i katolickie. Ponieważ w pierwszych wiara katolicka była zupełnie wytępiona i zakazana, nie było potrzeby uciekania się do *exequatur* i zabraniania prawami specyalnemi publikacyi aktów Stolicy św. Książęta zaś katoliccy szczerze byli przywiązani do Kościoła rzymskiego, a zasady gallikańskie jeszcze im w tym czasie były obce. Niedługo jednak to trwało, dzięki dziełom Van Espena i Piotra de Marca, których doktryny rozwinął i do ostatecznych doprowadził konsekwencyi Febronius (Hontheim) w dziele *de Statu Ecclesiae* (1763).

a) Austrya. Cesarzowa Marya Teresa, jakkolwiek szczera katoliczka i najlepszemi intencyami ożywiona, ulegała ministrom, którzy wszystkiemi siły dążyli do ujarzmienia przez władzę świecką Kościoła, jak Kaunitzowi, Herzanowi, Swietenowi i innym. Pierwszy jej dekret w tym przedmiocie, datowany 18 marca 1746, poddaje pod *exequatur* wszystkie listy apostolskie i pasterskie Biskupów *statum publicum tangentia*, i zakazuje drukarzom ich drukować bez *placet*, pod karą pozbawienia ich procederu. Drugi dekret z marca 1772 zakazuje wszystkim duchownym i zakonnikom ogłaszać jakąkolwiek książkę bez poprzedniego jej zbadania przez cenzorów rządowych i pozyskania na piśmie *imprimatur*.

Te weksacye są niczem w porównaniu do ucisku, jakiego doznawał Kościół za rządów Józefa II, cesarza zakrystyanina. W latach tylko 1781 i 1782 naliczono 16 dekretów dotyczących placet. Szczególniejsze to prawodawstwo podajemy w główniejszych zarysach.

Ktokolwiek chciał otrzymać *exequatur* dla listu papiezkiego, musiał go przedłożyć prefekturze swej prowincyi, która go z swoją opinią przesyłała najwyższej Radzie. Tam badano go na nowo, poczem udzielano lub odmawiano *placet*. Odsyłano następnie list do Ordynaryusza. Wyjątek stanowiły tylko reskrypta św. Penitencyaryi, dotyczące forum internum i sprawy nie dozwalające zwłoki. Zakazano nawet stósować się do bull dawniejszych, jeśli nie pozyskano dla nich *placet* na nowo. Konstytucya *Unigenitus* została osobno zakazaną dekretem z 4 maja 1781: a zakazano cytować ją w jakiejkolwiek książce, dyskusyi i na katedrze. Po licznych reklamacyach Papież VI zaledwie pozyskać zdołał upoważnienie dla profesorów na uczenie o jej istnieniu bez jej zaczepiania lub obrony. Smutniejszy jeszcze był los bulli *in coena Domini*. Dekret cesarski kazał ją usunąć w przeciągu dwóch miesięcy ze wszystkich rytuałów pod karą grzywien 50 florenów za każdy egzemplarz, jaki się znajdzie po tym czasie.

Nie tylko wszystkie brewia odpustowe poddawane były

[1]) *Prétendu droit d'exequatur accordé par Benoit XIV*, par M. Bouix, Paris 1865.

wizie, lecz zakazano wyraźnie prosić o łaski ołtarza uprzywilejowanego i odpusty dla dusz w czyśccu. Józef II chciał także mieć nadzór nad dyspensami małżeńskiemi. Naprzód chciał weryfikować wszelkie władze dyspensowania, otrzymywane przez Biskupów ze Rzymu; następnie nakazywał im znosić małżeńskie przeszkody kanoniczne *ex jure proprio* i *pro mediocri taxa*, proboszczom zaś zakazywał prosić o dyspensy kogokolwiek oprócz Biskupów, pod karą pozbawienia dochodów beneficyalnych. Gdy Pius VI przebywał w Wiedniu, odważyli się Biskupi uczynić bojaźliwe przedstawienia w tym względzie cesarzowi, który chciał ich upoważnić do udzielania dyspens albo w ich własnem imieniu, albo na mocy koncesyi papiezkiéj, udzielonéj im na całe życie.

Prawami temi drakońskiemi pragnął cesarz Józef oderwać Austryą od jedności chrześc. i stworzyć narodowy Kościół. Przyznał to sam w obec ambasadora hiszpańskiego, Azara, który go odwodził od téj myśli. Mimo to, więzy, które z taką zręcznością i sztuką na Kościół ukuł, przeżyły go aż do połowy 19 wieku, pomimo tak wielkich zmian politycznych, jakich doświadczyło cesarstwo na początku tego wieku, do dziś nawet jeszcze wiele śladów tego despotyzmu państwa nad Kościołem pozostało. Jest to dowód, tylekroć stwierdzony w historyi, że i najniegodziwsze prawa, utworzone przez nieprzyjaznych i nienawistnych ludzi w chwili namiętności, długi czas się utrzymują, choć ich twórcy dawno znikli ze sceny; wszyscy uczuwają ich niesprawiedliwość, opinia publiczna je potępia, a jednak tak mało znajduje się odwagi, aby je znieść.

b) O Bawaryi nie wiele mamy do powiedzenia. Elektor Maksymilian Józef był pierwszy, co zakazał egzekucyi dekretów kościelnych przed otrzymaniem *exequatur* królewskiego (3 kwiet. 1770). Biskupi prowincyi salcburgskiéj, zebrani na synodzie 1772, założyli protest przeciw temu rozporządzeniu; książę przychylił się w części do ich żądań, wyjmując od wizy wszystkie akty, dotyczące materyi wyłącznie religijnych.

c) Prusy aż do r. 1742 bardzo mało posiadały katolików, a ztąd też nie mogło być mowy o placet. Po zaborze Ślązka i niektórych części krajów polskich, wiadomo jak Fryderyk II, pomimo przyrzeczeń Kościołowi wolności, gospodarował w sprawach kościelnych katolickich. Dekretem z 27 marca 1765 przyznał sobie placet na Ślązku a dla prowincyi polskich w instrukcyi z 21 września 1773. Kodeks, który przysposabiał, lecz który dopiero za panowania Wilhelma II był ogłoszony, zawiera różne rozporządzenia w naszym przedmiocie. Protestanccy juryści układali artykuły o stosunkach wzajemnych pomiędzy Kościołem a państwem i znali Kościół katol. tylko z dzieł heretyckich Boehmera i Febroniusza. Jakżeż się dziwić, że w uprzedzeniach dla religii katol., nie znając praw kat. Kościoła, poddali go jak kościół protestancki pod samowolą króla. Kodeks ten przyjmował jako zasadę fundamentalną, że władza królewska jest źródłem i podstawą wszelkiéj władzy, Kościół katol. zaś jest tylko prostem kollegium, jak inne sekty chrześciańskie, a ztąd może wykonywać juryzdykcyą zewnętrzną tylko pod nadzorem i kierunkiem państwa. Papież jest zwierzchnikiem, mocarzem zagranicz[illegible], który nie może kierować sprawami katolickiemi w kraju, który do niego nie należy. Rozporządzenia te wywoływały w praktyce tysiączne trudności i zatargi, jak to dokumenta wydawane przez Lehmanna aż nadto stwierdzają, dla tego trzeba było często uciekać się do kompromisów, aby utrzymać harmonią pomiędzy obiema władzami. Prawo jednak długi czas pozostało niezmienione.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Egzamin przedślubny.

W roczniku IV str. 83 podaliśmy w ogólnych zarysach kilka uwag, odnoszących się do egzaminu przedślubnego, od tak dawna już, a zawsze ze ścisłą surowością zaleconego dusz pasterzom przez Papieży, Biskupów i synody. Wymieniliśmy wśród ostatnich kilka z polskich synodów: tu niech nam będzie wolno choćby w historycznem wspomnieniu przypomnieć tenor kilku z nich na dowód, jak troskliwie polscy Biskupi starali się zachować powagę związku małżeńskiego, jaki przycisk kładli na to, aby zbożnie zawięzywały się stadła małżeńskie. Egzamin przedślubny podjęty celem wybadania oblubieńców, ażali nie zachodzi pomiędzy nimi kanoniczna przeszkoda, zalecały synody Chełmiński (1717), Wileński (1744) i Kijowski (1762); — egzamin celem zbadania, ażali znają tajemnice wiary, zalecało bardzo wiele synodów już od XV począwszy. Synod Warmijski z 1497 wydał dekret: „Statuimus, quod parochianorum matrimonia orationem Dominicam, Salutationem Angelicam et Symbolum ignorantium per sacerdotem curatum auctorizari non debent, tanquam in fide minus instructorum, donec instructi fuerint de eisdem.“ Synod za Hozyusza odprawiony żądał nadto znajomości dekalogu i zabraniał asystencyi przy małżeństwie, dopókiby się oblubieńcy nie nauczyli tego wszystkiego. Synod Gnieźnieński z r. 1720 wydał dekret: „Injungimus, ut parochi sponsos, qui sacrum matrimonium contrahere voluerint, post primam denutiationem ad ecclesiam venire faciant, et ex illis an sciant praecipua rudimenta fidei, Orationem domin., Salutationem Angelicam et Symbolum Apostolorum, item praecepta Dei et Ecclesiae, item de septem sacramentis Ecclesiae, diligenter inquirant. Quod si nesciverint, eos doceant, et a bene scientibus in villa vel oppido, de quo fuerint, doceri faciant. Nec audeant sub poena suspensionis, et aliis arbitrariis, benedicere matrimonium inter sponsos, nisi prius fuerint in praemissis instructi, ut subsequenter liberos suos instruere sciant.“ Tak samo upominał i synod Poznański (1738): „Monemus RR. parochos, ne benedicere conjuges praesumant (maxime rudiores), nisi prius de obligationibus et fidei mysteriis instructos.“[1]) Postawiliśmy to na czele téj drugiéj naszéj rozprawki o ważnym dziale pracy pasterskiej, a podał nam pohop do niéj okólnik wydany z polecenia śp. ks. Arcybiskupa Przyłuskiego przez Konsystorz Jeneralny Arcybiskupi Poznański d. 14 marca 1860, użyczony nam łaskawie przez przyjaciela naszego pisma, a który, jako znacznéj liczbie duchowieństwa archidyecezalnego zupełnie nieznany, przytaczając in extenso, podajemy za kapłanem doświadczonym w pracy pasterzowania zajmujące szczegóły co do tego egzaminu, jako uzupełnienie dawniejszego w téj materyi artykułu, chociaż dość obszernie mówi o nich okólnik, który przytaczamy:

Już św. Augustyn bardzo słusznie zauważył, że szafunek Sakramentu wymaga ze strony kapłana jak największéj ostrożności, skromności i znajomości prawa (de conjugiis adulterinis lib. I. c. 25). Uważając bowiem małżeństwo bądź jako Sakrament, bądź jako kontrakt, podlega ono tak prawom kościelnym jak i krajowym. Stosunki, które sama natura skojarzyła i Kościół uświęcił, muszą i dla kraju być święte i nietykalne.

Każda ustawa krajowa staje się tem doskonalszą i czcigodniejszą, im więcéj szanuje te stosunki i przyczynia się do ich poszanowania. Z tego wynika, że kapłan szafując Sakrament małżeństwa, powinien najściśléj przestrzegać wszystkich przepisów prawa kościelnego i krajowego.

Celem małżeństwa jest wzajemne niesienie sobie pomocy,

[1]) Decretales summorum Pontificum ks. Prał. Likowskiego i kanonika Chodyńskiego tom III str. 11 i 19.

udoskonalenie się zobopólne, rozmnażanie rodzaju ludzkiego i wychowanie dzieci na chwałę Boga, oraz ich własne zbawienie i dobro. Kościół więc katolicki bardzo mądrze postanowił, aby zaręczeni, nim się połączą węzłem małżeńskim, stawili się przed swoim pasterzem duchownym już to dla złożenia egzaminu ze swoich wiadomości religijnych, już też dla odebrania potrzebnej o małżeństwie nauki. To zbadanie wiadomości religijnych i to pouczenie zaręczonych nazywa się egzaminem oblubieńców. W rytuale w tutejszéj archidyecezyi używanym stoi ten wyraźny przepis:

„Parochus admonitus de aliquo matrimonio in sua parochia contrahendo primum cognoscat ex his, ad quos spectat, qui et quales sint, qui matrimonium contrahere volunt, an inter eos sit aliquod canonicum impedimentum: utrum sponte, libere et secundum honestatem Sacramentum velint contrahere: utrum sint in aetate legitima et uterque sciat rudimenta fidei, cum ea deinde filios suos edecere debeat."

Tymczasem Konsystorz miał już wielokrotną sposobność przekonać się, że nie mała jest liczba Rządzców parafii, którzy przy małżeństwach nie tylko nie pełnią swoich obowiązków z należytą sumiennością, lecz nawet dopuszczają się lekkomyślności. Konsystorzowi wiadome są liczne zdarzenia, że osoby zamierzające wstąpić w stan małżeński, ani pacierza, ani przedniejszych artykułów wiary św. nie umiały i nie rozumiały, a co gorsza, że taką samą niewiadomość okazały nawet osoby, chcące wstąpić po raz drugi w stan małżeński, a jednak bez egzaminu i nauki zostały przypuszczone do Sakramentu małżeństwa. Ztąd pochodzą narzekania, że rodzaj ludzki coraz bardziéj moralnie upada, i że ani Kościół św. nie ma przywiązanych i wiernych dzieci, ani kraj dobrych obywateli. Te smutne doświadczenia dowodzą, że Rządzcy kościołów nie odbywają przepisanego z nowożeńcami egzaminu przedślubnego. Z tego powodu Konsystorz nasamprzód zwraca uwagę szanownego duchowieństwa na przepisy okólnikiem Najprzewielebniejszego Arcypasterza z dnia 2go stycznia 1852 No 1398. D. P. ogłoszone, tyczące się wychowania ludzi kościelno-religijnego, zaczynając takowe od szkołek parafialnych. A nadto na ustawę Synodu Piotrkowskiego z r. 1628, która brzmi w tych słowach: „Parochi et alii quicunque Ecclesiarum Rectores ante omnia rudimenta fidei et necessaria omnibus ad salutem doceant, orationem Dominicam, symbolum Apostolorum, decalogum, Sacramentorum vim, naturam et usum nec non praecepta Ecclesiae cum in matutinis concionibus tum in pomeridiana catechismi explicatione juxta Synodale Decretum explanent." Lubo zaś przepis z rytuału wyjęty co do osób do stanu małżeńskiego wstąpić zamierzających, wyraźnie wskazuje cel takich egzaminów, to jednak Konsystorz postanowił o téj rzeczy obszerniéj pomówić, aby z tym obowiązkiem każdego Duchownego dokładnie obeznać i aby pokazać, że czem był Anioł Rafael dla młodego Tobiasza, kiedy mu przywiódł oblubienicę, córkę Raguela, tem i pasterz być powinien dla swoich parafian w tym nader ważnym czasie, kiedy zaręczeni chcą wziąść na siebie i dźwigać jarzmo małżeństwa, ma być ich przyjacielem, przewodnikiem, doradzcą.

Cel egzaminu zaręczonych jest trojaki:

1. przekonać się, czy oblubieńcy posiadają potrzebne wiadomości w religii św. i uzupełnić takowe, jeżeli mają niedokładne; do stanu bowiem małżeńskiego są przywiązane największe trudy i najważniejsze powinności, a do wypełnienia tych powinności i do spokojnego znoszenia tych ciężarów potrzebna jest znajomość wiary;

2. o stanie małżeńskim, w który chcą wstąpić, udzielić im stosowną naukę, że dla pozyskania koniecznie potrzebnéj łaski Boskiéj, nie łączą się dla zysków światowych i dla zaspokojenia chuci zwierzęcéj, lecz jako dzieci Boskie w bojaźni Boskiéj;

3. ściśle zbadać zachodzić mogące przeszkody kanoniczne i prawa cywilnego i do załatwienia ich wskazać drogę i środki.

Z tego trojakiego celu pokazuje się ważność egzaminów przedślubnych i zarazem konieczny obowiązek dla Rządzców parafii sumiennego odbywania tych egzaminów. Gorliwy pasterz ma wtenczas najlepszą sposobność zapobieżenia złym skutkom złych małżeństw i położenia fundamentu do szczęścia dla wielu rodzin na całe ich życie.

Oczywistą też jest rzeczą, że w stanie małżeńskim powstałoby wielkie zamieszanie i szczęście rodzinne zostałoby zakłócone, gdyby przed pobłogosławieniem małżeństwa zaniedbano dopełnić pewnych warunków, jakich wymaga prawo Boskie i cywilne albo też nie załatwiono zachodzących przeszkód. Takiemu zamieszaniu umysłów można zapobiedz wcześnie i najpewniéj przez ścisłe zbadanie stosunków rodzinnych, rozlicznych okoliczności, przy egzaminie przedślubnym. To dowodzi także, jak wielkiéj wagi jest taki egzamin i że żaden Rządzca parafii nie powinien się uwalniać od niego, jeżeli nie chce być odpowiedzialnym przed Bogiem i swojém sumieniem, jeżeli nie chce się stać winnym wykroczenia przeciw prawom kościelnym i krajowym. Jeżeli oblubieńcy nie należą do jednej i téj samej parafii, natenczas cel egzaminów przedślubnych najpewniéj da się osięgnąć, kiedy każdy pasterz egzaminować będzie swojego parafianina, bo pasterz zna swoje owieczki i wie najlepiéj, jakiéj nauki i jakich napomnień potrzebuje jego parafianin; zwykle też i parafianie więcéj mają zaufania do swojego niż do obcego pasterza. Ztąd też wynika, że rządzca parafii przy wystawieniu świadectwa, zapowiedzi lub przy udzieleniu dimissoriales, powinien zaświadczyć, że z parafianinem swoim odbył przepisany egzamin.

Co ma być przedmiotem egzaminów przedślubnych, to pokazuje się z ich celu. W szczególności zaś materyą tego egzaminu być powinno:

1. Wypytać się o imiona i nazwiska, wiek, miejsce urodzenia, dawniejsze i teraźniejsze zamieszkanie, stan lub proceder oblubieńców, a nadto wyśledzić imiona i nazwiska rodziców, czy oni są przy życiu lub nie. Oblubieńcy winni są na poparcie swoich gołosłownych twierdzeń złożyć metryki urodzenia, w razie potrzeby i inne dowody.

2. Pilnie wypytać się, czy warunkom do zawarcia małżeństwa zadosyć uczynili, czy nie ma przeszkód kanonicznych lub cywilnych, czy zyskali zezwolenie rodziców lub opiekunów resp. sądu nadopiekuńczego, przy wdowcach zaś i wdowach czy mają sepultury zmarłych małżonków, a przy mających dzieci, czy pozyskali konsensa sądowe, daléj czy mogą zawrzeć małżeństwo po pilnem zastanowieniu się i rozwadze, po błaganiu Ducha św. o oświecenie, z własnej i wolnéj woli, bez żadnéj namowy i żadnego przymusu, czy są spokrewnieni lub spowinowaceni, albo czy nie zachodzą inne kanoniczne przeszkody. Nakoniec, jeżeli jedno z zaręczonych należy do innéj parafii, wypytać się, czy zapowiedzi zamówione we własnym kościele, ev. polecić to zamówienie. A że trafiają się przypadki, iż oblubieńcy przed ślubem wspólnie mieszkają, przeto jest obowiązkiem pasterza, jeżeli uważa, że to wspólne mieszkanie już jest lub stać się może niebezpiecznem i gorszącem, żądać, aby aż do dnia ślubu mieszkali rozłączeni. Jeżeli zaś ma ich w podejrzeniu o stosunki zakazane, a przyznać się do tego nie chcą, pasterz powinien im nakazać spowiedź przed innym kapłanem i że to uczynili, wylegitymować się świadectwem.

3. Po zbadaniu stosunków osobistych powinien pasterz narzeczonych według ich stanu i wykształcenia wyegzaminować z całego pacierza, przykazań Boskich i kościelnych itd. a nakoniec rzucać im pytania z przedniejszych artykułów wiary i moralności, a gdy się pokaże, że ich znajomość pacierza i religii jest niedostateczna, natenczas ten brak trzeba uzupełnić przez pouczanie tak długo, dopóki nie będą umieli przynajmniéj głównych zasad wiary.

4. Udzielić im szczegółową naukę o małżeństwie, że Bóg ustanowił stan małżeński, aby plemię ludzkie rozmnażało się rozumnie i porządnie i że ten stan jest figurą połączenia się Jezusa z swoim Kościołem, że Jezus Chrystus wyniósł małżeństwo do Sakramentu i że do godnego przyjęcia tego Sakramentu przywiązał pewne szczególne łaski. Aby zaś godnie przystąpić do tego Sakramentu i stać się godnym tych łask, winni się

narzeczeni przysposobić przez częstą i gorącą modlitwę, przez życie niewinne, przez odprawienie szczeréj i zupełnéj spowiedzi św. i godne przyjęcie Ciała Pańskiego i to przynajmniéj dzień jeden lub dwa dni przed ślubem, a nawet i przed pierwszą zapowiedzią albo zaraz po niéj. Nareszcie ta nauka powinna obejmować zachowanie się oblubieńców w dzień ślubu, co mają czynić i czego unikać. Do téj nauki należą wzajemne obowiązki małżonków, obowiązki szczególne męża i szczególne żony, przedewszystkiém zaś wielkie i trudne ich obowiązki względem dzieci, jeżeli Bóg niemi pobłogosławi ich małżeństwo, wychowanie potomstwa co do ciała i co do duszy. Nakoniec pasterz powinien pouczyć oblubieńców o obowiązkach względem rodziców, jeżeli ich mieć będą przy sobie, względem sług i czeladki, tudzież względem sąsiadów.

Przy egzaminach przedślubnych trzeba przestrzegać następujących form:

1. Z osobami stanów wyższych egzamin ten ma być więcéj w formie przyjacielskiéj rozmowy, jak przez pytania.

2. Z narzeczonymi średniego stanu, o których wiadomo rządzcy parafii, że posiadają naukę religijną, egzamin może być krótszy, a w to miejsce dać sobie więcéj czasu do udzielenia nauki i upomnień o powinnościach małżeńskich.

3. Zabierających się do stanu małżeńskiego, których wiadomości o religii są słabe, trzeba egzaminować dłużéj i dokładniéj z tego, co chrześcianin koniecznie wierzyć i wiedzieć powinien.

4. Jeżeli niewiadomość w rzeczach religii pokaże się tak wielką, że pouczenie w godzinie do egzaminu przeznaczonéj nie będzie dostateczne, wypada wyznaczyć inny czas dogodny do kontynuacyi téj nauki, a nawet według okoliczności z zapowiedziami się wstrzymać, dopóki ta nauka nie zostanie dokończoną.

5. Najstósowniejszą jest rzeczą, że każda para narzeczonych osobno egzaminowaną będzie, a jeżeli okoliczności tego wymagają, można każdego narzeczonego z osobna egzaminować.

6. Pasterz powinien zachować powagę, godność i roztropność, a w pytaniach i nauce być krótkim i zwięzłowatym, wystrzegać się powinien pytań niejasnych, dwuznacznych lub podejrzliwość na celu mających.

7. Pouczenie o obowiązkach stanu małżeńskiego powinno być w granicach największéj ostrożności i roztropności, iżby wstydliwość nie była obrażoną.

8. Jeżeli pasterzowi wiadomo, lub doniesionem zostanie, że narzeczony dopuścił się grzechu cielesnego z inną osobą i obciążył ją, natenczas powinien skłonić narzeczonego (w nieobecności narzeczonéj, jeżeli ona o tym przypadku nie wie), lub do połączenia się z pokrzywdzoną związkiem małżeńskim dla ocalenia jéj sławy, lub do zupełnego jéj wynagrodzenia i zaspokojenia, do czego jest obowiązany z prawa Boskiego i cywilnego.

Co do czasu egzaminu przedślubnego przepisał wprawdzie Synod za śp. Biskupa Załuskiego odprawiony, aby takowy odbył się zaraz po pierwszéj zapowiedzi. Przepis ten może być zastósowany do narzeczonych, o których pasterzowi dobrze wiadomo, że nie zachodzą żadne przeszkody ni kanoniczne, ni cywilne, lub że są dokładnie obeznani z artykułami wiary św., tudzież do osób, które są wolne od zatrudnień domowych, lub przez stawienie się po raz drugi nie poniosą szkody materyalnéj. Dla rzemieślników jednak, dla trudniących się gospodarstwem, dla ludzi żyjących z dziennego zarobku, dla sług i służebnic wypada być oszczędnym w czasie dla nich drogim i egzamin odbyć wtenczas, kiedy się zgłoszą do zapowiedzi, rozumie się zawsze w dniu powszednim jako dla kapłana najwolniejszym. Nie należy się odkładać tego egzaminu do czasu krótkiego przed ślubem, zwłaszcza ze względu, że w ostatniéj chwili nie mogą być szybko usunięte przeszkody kanoniczne i cywilne, ani brak potrzebnéj znajomości religii uzupełniony, ani konieczne rekwizyta przez narzeczonych dostawione.

Te oto są przedmioty, te formy egzaminów przedślubnych, których każdy rządzca parafii winien jest sumiennie przestrzegać, jeżeli małżeństwa mają przynieść Kościołowi i krajowi pożądane błogie owoce i jeżeli pasterz nie chce ściągnąć na siebie winy, że się przyczynił choćby do jednego lekkomyślnie lub wcale nieważnie zawartego małżeństwa.

Konsystorz zobowiązuje więc wszystkich rządzców parafii na sumieniu, aby odtąd postępowali według podanych tu prawideł: ktoby się zaś nie zastósował do nich, stanie się winnym przed Bogiem, który małżeństwo ustanowił dla podniesienia moralności i dla pomnożenia szczęśliwości; przed swojém własnem sumieniem, że nie dopełnił swego pasterskiego obowiązku, aby dopomódz do wykonania mądrych zamiarów Boskich; przed całą społecznością za nieszczęśliwe skutki małżeństw skojarzonych bez znajomości celu, i przed władzą swoją duchowną za niedopełnienie wyraźnych przepisów Kościoła.

Poznań, dnia 14go marca 1860.

Konsystorz Jeneralny Arcybiskupi
(podp.) *Ks. Cieśliński.*

Okólnik Nr. 646/3.

Trzech rzeczy żąda tedy okólnik, przypominając przepisy Kościoła, od dusz pasterza, przed którym stanęli oblubieńcy i objawiają zamiar zawarcia związku małżeńskiego: 1) aby zbadał, czy nie ma przeszkody do zawarcia małżeństwa; 2) aby się przekonał, czy znają zasady religii św. i 3) aby pouczył pokrótce o ważności kroku, jaki uczynić zamierzają.

1) Co do pierwszego punktu powinien dusz pasterz przejść z oblubieńcami pokrótce przeszkody małżeńskie tak wzbraniające jak i zakazujące małżeństwa, bacząc przytem przy pewnych przeszkodach, by nie obraził wrodzonego uczucia wstydliwości oblubienicy. Dawniéj w Polsce odczytywano dwa razy w roku z ambony po kazaniu ludowi przeszkody do małżeństwa, jak to wyraźnie przepisywał Synod Płocki (1733), zestawione znakomicie przez tenże synod, a podane w przytoczonych powyżéj dekretach wyd. ksks. Likowskiego i Chodyńskiego (tom III str. 3). Czemużby nie miał dusz pasterz odczytywać tego i dzisiaj oblubieńcom przy egzaminie — mianowicie już i dla tego, żeby nie powiedział niczego, czemby rumieniec wstydu mógł wywołać, bo tam całość i w drażliwych punktach bardzo oględnie jest ujęta i pzzedstawiona, a jednak wyraźnie wszystko jest wypowiedziane?

2) Co do egzaminu z nauki wiary rozróżnia okólnik pomiędzy najniższym, średnim i najwyższym stopniem oświaty; — przemawia wyraźnie do roztropności pastoralnéj, żeby nie jedną miarą wszystkich mierzyć; — wskazuje, że to przecież nie egzamin, jaki się odbywa na ławie szkólnéj, ale raczéj colloquium krótkie o rzeczach wiary, przypomnienie najgłówniejszych jéj zasad, a tylko u najprostszych, rudes ma być okazyą do nabycia przekonania, że umieją pacierz i rzeczy necessitate medii potrzebne. Jednych i drugich niech zachęci dusz pasterz, aby pilnie przez całe życie słuchali słowa Bożego, czytali i sami i z czeladką i rodziną w domu książki budujące, popierali pisma religijne, oparte na katolickich zasadach, odczytywali w niedziele i święta katechizm i rozszerzali z pilnością zakres religijnéj wiedzy i w sobie i w tych, których im Bóg w dom ześle.

3) Na końcu winien dusz pasterz wypowiedzieć narzeczonym krótką n a u k ę o ważności kroku, jaki uczynić zamierzają, a mianowicie pouczyć o obowiązkach połączonych ze świętym stanem małżeńskim.

(Dokończenie nastąpi.)

ACTA S. SEDIS.

SANCTISSIMI DOMINI NOSTRI
LEONIS
DIVINA PROVIDENTIA PAPAE XIII
LITTERAE APOSTOLICAE
QUIBUS CONFIRMATUR JUDICIUM A CARDINALI ARCHIEPISCOPO COMPOSTELLANO LATUM

Super identitate Corporis S. Jacobi M. Apostoli
ITEMQUE SS. ATHANASII ET THEODORI DISCIPULORUM EJUS.

LEO EPISCOPUS SERVUS SERVORUM DEI
AD PERPETUAM REI MEMORIAM.

Deus Omnipotens, qui mirabilis est in Sanctis suis, providentissime voluit, ut, quum eorum animae caelo receptae gaudio perfundantur sempiterno, corpora condita terris singulari observantia colantur ab hominibus et religionis splendore honestentur. — In his vero Dei providentia et misericordia luculenter apparet, qui cum multa sinat per ea divinitus accidere, simul et utilitati consulit nostrae, et gloriae, quam sancti sui consequuntur in terris. Haec enim caelitum beatissimorum pignora, quae nobiscum manent, quoties invisimus, toties admirabilem praeclarissimarum virtutum seriem, quibus illi in mortali vitae cursu in exemplum ceteris praeluxere, memoria repetimus, et ad eas imitandas vehementer adducimur. Sunt autem, teste Ioanne Damasceno, sanctorum corpora perennes in Ecclesia fontes, ex quibus tamquam rivuli salutares effunduntur in populos christianos dona caelestia, beneficia, et ea omnia quibus maxime indigemus. — Quapropter non mirum est si providentis Dei consilio nonnulla sanctorum corpora, quae antea in oblivione posteritatis velut in tenebris delitescebant, his potissimum temporibus in lucem prodeant, quibus et Ecclesia maximis agitatur fluctibus, et egent christiani acriori ad virtutem incitamento. Hoc nostro vertente saeculo cum a potestate tenebrarum teterrimum indictum fuerit bellum adversus Dominum et adversus Christum eius, auspicato quidem et divinitus inventi sunt sacri cineres sancti Francisci Assisiensis, sanctae Clarae Virginis Legiferae, sanctorum Ambrosii Pontificis Doctoris, Gervasii et Protasii martyrum, Philippi et Iacobi Apostolorum. — Horum in numeram adsciscendi sunt sanctus Iacobus Maior Apostolus et discipuli ejus Athanasius et Theodorus, quorum corpora nuper in templo principe civitatis Compostellanae reperta sunt.

Ex constanti et pervulgato apud omnes sermone, iam inde ab Apostolorum aetate, memoriae proditum est, publicisque Decessorum Nostrorum litteris confirmatum, sancti Iacobi corpus, postquam ille ab Rege Herode capitis damnatus martyrium fecerat, a duobus discipulis eius, Athanasio et Theodoro clam fuisse subductum. Hi cum valde metuerent reliquias sancti Apostoli nullas futuras, si Iudaei corpore potirentur, eo in navim imposito solverunt ex Iudaea, deinde sospite transmissione attigere Hispaniam, eamque circumvecti ad extremas Gallaeciae oras appulerunt, ubi, uti pia et antiqua traditio habet, post Christi in caelum ascensum sanctus Iacobus divino consilio apostolico munere functus erat. Ibi quum Hispaniensem civitatem quae Iria Flavia nominabatur, accessissent, in praediolo quodam manere decreverunt, mortalesque Apostoli exuvias, quas secum avexerant, in cripta saxo defossa intra loculum romano opere constructum condiderunt, parvumque super erexerunt sacellum. Sed exacto vitae cursu cum Athanasius et Theodorus naturae concessissent, christiani, qui ea loca incolebant, tum propter eximiam de duobus viris opinionem, tum ne hi a corpore quod in vita sancte asservaverant post mortem seiungerentur, ambos in eodem sepulcro composuerunt unumquemque ad Apostoli latus. — Vexatis paullo post caesisque christianis, ubicumque terrarum Romani Imperatores dominabantur, sacrum hypogeum delituit aliquandiu. Verum ubi, tranquillitate parta, apud Hispanos homines, qui praecipua sancti Iacobi religione tenebantur, de translato eius corpore fama percrebuit, ad sepulturae locum concursus fieri coepit, haud minori fortasse pietatis studio quam quo Romae et alibi sepulcra Principum Apostolorum, et Hieromartyrum coemeteria visebantur. Labentibus vero annis cum barbari primum, deinde Arabes imperio ductuque Muzae invasissent in Hispaniam, et eas praesertim regiones, quae mare adiacent crebris incursionibus divexarent, sacer sepulcri loculus, exciso et everso sacello, sub ruinarum mole in obscuritate latuit diuturna. — Non tamen vetustate obliterata est apud Hispanos sacri pignoris memoria. Ineunte enim saeculo IX cum Rex Alfonsus, qui dictus est Castus, Hispaniam obtineret, et Iriae Flaviae Ecclesiae datus esset Episcopus Theodomirus, super cryptam, quae sancti Iacobi et duorum discipulorum reliquias contegebat, constans fama est veluti refixam caelo stellam splendidissimam apparuisse, quae suo fulgore indicium faceret loci, ubi sacri cineres conditi fuerant. Episcopus Theodomirus tanto felix auspicio auctori Deo supplicationes indixit, deinde submotis reiectisque veteris sacelli ruderibus, eo investigando pervenit, ubi tamquam in cognato sepulcro, tria sanctorum corpora distinctis loculis iacebant. Tunc ut locus ille religione sanctus humanis esset praesidiis munitus, murum in circuitu eduxit, sacrumque thesaurum firmis substructionibus circumsepsit. Quae res ut ad aures Regis Alfonsi pervenerunt ad sanctum Apostoli sepulcrum venerabundus statim accessit, vetus sacellum in novam formam a solo reficiendum curavit, iussitque, fundi illius possessionem, terminis ad tria millia prolatis, in templi tuitionem perpetuo adtribui. Urbs interea cryptae propinqua, quae hactenus Iria Flavia vocabatur, ex visu elucentis stellae potioribus auspiciis Compostellae sibi nomen imposuit. — Sed ad illustrandum Apostoli sepulcrum, praeter illud caeleste signum, non pauca divinitus facta sunt, ita ut non modo ex finitimis civitatibus et oppidis, sed a longinquis etiam locis ad sacros cineres supplicatum populi venirent. Quare Rex Alfonsus III Decessoris sui exemplum imitatus exaedificationem amplioris templi aggressus est, ita tamen ut antiquus loculus intactus maneret, et illud properata molitione absolutum regio sumptu exornavit.

Exeunte saeculo X efferatae Arabum copiae, rursus in Hispaniam irruptione facta, oppida complura diripuerunt, ac magna civium edita strage, omnia ferro et incendiis vastarunt. Nefandissimus Emirus Almansor, quem sepulcri sancti Jacobi cultus non latuerat, ad direptionem et eversionem animum iam intenderat; quod si perficere potuisset, maximum Hispanorum praesidium, et in quo erat eorum spes omnis, sese expugnaturum arbitrabatur. Quapropter iis, quos praedonibus suis praefecerat, imperat Compostellam recta proficiscantur, urbem adoriantur, templum et sacra omnia dedant igni delenda. At Deus exortum iam et dilapsum incendium ad presbyterii limen restinxit, et Almansorem eiusquae copias foedis torminibus percussit, quibus divexati Compostella discesserunt et fere omnes cum Almansore subita morte perierunt. — Extabant adhuc sparsi circa hypogeum cineres hostilis ferocitatis reliquiae, divini praesidii documentum. Quibus e malis ubi se emersit Hispania, Compostellae Episcopus Didacus Pelaez, in ipsis ruderibus veteris templi ampliorem eadem ab inchoato excitavit, quae a posteriori Episcopo Didaco Gelmirez, splendidiore cultu et maiestate aucta Basilicae nomine et iure donata est. Huius Episcopi praecipua cura fuit sacras reliquias sibi traditas recognoscere, et educto in sublime pariete loculum inaccessum reddere. Quae inter agenda ex sacris ossibus particulam quamdam dissociare non dubitavit, eamque sancto Attoni Pistoriensi Episcopo adiectis litteris dono misit. Partem hanc ex hodierna peritorum inspectione compertum est demptam fuisse ex capite: ea enim est, quae apophisis mastoidea vocatur, sanguine adhuc respersa, utpote quae gladii ictu, quum caput cervicibus abscinderetur, percussa est. Hae reliquiae prodigiorum fama et avita civium religione sanctae singulari pietatis studio coluntur adhuc ab Ecclesia Pistoriensi. — Interea Hispaniensis Sanctuarii fama longe

lateque pervulgata, innumerabiles peregrinorum cohortes ex universis fere terrarum partibus illuc confluebant, et adeo crevit frequentia, ut ingentibus peregrinantium catervis ad sancta Palestinae loca et ad limina Apostolorum Petri et Pauli, merito compararentur. Ac proinde Romani Pontifices Decessores Nostri dispensationem voti de peragenda Compostellana peregrinatione suscepti, Apostolicae Sedi reservarunt.

Saeculo XVI nondum exacto, cohorta est foeda et atrox tempestas, qua per Hispaniam fere totam saeviente, sacrum Apostoli sepulcrum in periculo fuit non tam communi, quam proprio. Indicto enim bello Hispanos inter et Britannos, ³hi, qui a catholica fide ad haeresim desciverant, praedari et diruere catholicorum templa, et sacra omnia violare et delere sibi constituerant. Quapropter in Gallaecia, regione mari citima, exposito exercitu, sacras aedes everterunt, caelitum beatorum imagines, reliquias et quae omnia sanctiora habentur, haeretico furore combusserunt, deinde ad perniciosam, ut ajebant, superstitionem extinguendam, Compostellam versus castra moverunt. — Praeerat id temporis Compostellanae Ecclesiae piisimus Archiepiscopus Ioannes a sancto Clemente, qui collatis cum Canonicis consiliis de sacris Sanctorum reliquiis tuto in loco recondendis, hanc praecipuam de sancti Iacobi exuviis curam sibi suscepit. Sed cum iam hostes instarent, tumultuario opere ab eo clanculum tria corpora condita sunt: cavit tamen ut novus loculus ex veteris illius, romano more constructi, ruderibus constitueretur, ut aliquod superesset posteris earum identitatis testimonium. Postquam recessum ab armis et belli pericula propulsata sunt, cives Compostellani, et peregrini qui ea loca frequentes adiverant pro certo habebant sacros cineres eodem esse adhuc in loco ubi primitus composita requieverant. Posteri autem in ea opinione fuerunt qua maiores, ita tamen ut temporibus nostris censerent christifideles in abside sancti sacelli maioris eadem sacra pignora servari, quapropter illuc ad adorandum propius accederent, et Basilicae Clerus quotidianae supplicationi ibi cum antiphonae cantu finem poneret.

Cum vero Venerabilis Frater Noster S. R. E. Cardinalis Paya y Rico hodiernus Archiepiscopus Compostellanus aliquot abhinc annis restituendae Basilicae operam aggressus esset, consilium cepit, quod iamdiu agitabat animo, investigandi locum ubi sancti Iacobi, et discipulorum eius Athanasii et Theodori reliquiae sitae essent. Quare ad opus tanti momenti viros peritissimos delegit in ecclesiastica dignitate constitutos, qui operarios dirigerent. Sed praeter opinionem omnium res ceciderunt. Explorato enim toto hypogeo et latebris quotquot extant adhuc circum altare maximum nihil repertum est. Demum quo maior cleri et populi ad orandum ferebatur devotio, in centro scilicet absidis post altare maius, et ante aliud altare interius effossum est pavimentum, et cum opus ad duo cubita processisset, occurit operariis arca, cuius in operculo crux insculpta videbatur. Arca erat lapidibus et lateribus confecta ex antiquiori crypta ac sepulcro excerptis. Remoto coram testibus operculo, ossa reperta sunt ad tria sceleta sexus virilis pertinentia. De iis omnibus Venerabilis Frater Cardinalis Archiepiscopus Compostellanus, secundum sacri Concilii Tridentini sanctiones, auditis doctorum piorumque virorum consiliis, et lectissimorum peritorum sententiis, processuales condidit tabulas, inquisitumque est, constaret ne in repertis reliquiis de identitate corporum sancti Iacobi Maioris Apostoli et duorum discipulorum eius Athanasii et Theodori? Haec omnia ad ecclesiasticae disciplinae praecepta perpendens, adhibitoque intelligenti iudicio, annuit et approbavit. Deinde idem Venerabilis Frater Archiepiscopus Compostellanus acta omnia et sententiam suam ad Nos misit, petitque supplex, ut sententia eadem supremo Nostrae Apostolicae auctoritatis iudicio confirmaretur.

Nos admotas Nobis preces benigne excipientes, cum probe noverimus venerabile sancti Iacobi Maioris sepulcrum inter celeberrima sanctuaria iure posse censeri, quae in toto orbe terrarum a christianis coluntur, sacrisque celebrantur peregrinationibus ad suscepta vota persolvenda: idemquae a Decessoribus Nostris Paschali II, Callixto II, Eugenio III, Anastasio IV et Alexandro III datis constitutionibus fuisse privilegiis et honoribus ornatum et auctum, voluimus ut ad tantum negotium ea conferretur diligentia, quam semper Apostolica Sedes adhibere consuevit. Quamobrem ex Sacro Concilio sacris tuendis Ritibus praeposito, aliquot S. R. E. Cardinales destinavimus, nimirum Dominicum Bartolini Praefectum, Raphaelem Monaco Lavalletta, Miecislaum Ledochowski, Aloisium Serafini, Lucidum Mariam Parocchi, Angelum Bianchi et Thomam Zigliara; nec non eiusdem S. Congregationis praesules Officiales dilectos Filios Magistros Vincentium Nussi Protonotarium Apostolicum, Laurentium Salvati ab actis, Augustinum Caprara Quaesitorem de honoribus caelestium, una cum Aloisio Lauri Assessore; quibus idem negotium examinandum commisimus. Conventu habito ad Vaticanas Nostras Aedes die XX Maii vertentis anni, omnibus ad trutinam severa disquisitione vocatis, responsum datum est, *dilata, et ad mentem*. Mens vero fuit ut nonnullae animadversiones gravioris momenti accuratius diindicarentur. — Quae res ut expedite ad exitum perveniret, iussimus dilectum Filium Magistrum Augustinum Caprara Sanctae Fidei Promotorem Compostellam proficisci, ut ibi singula quaeque inspiceret, inquireret, referret. Ille testibus, quos prius iusiurandum adegerat auditis: compositis nonnullis contradictionibus, quae in eorum relatione subesse videbantur; examinatis archeologiae, historiae et anathomiae peritis Madriti et Compostellae, qui de re sententiam ferrent; inspectis vetustioris loculi ruderibus et cum his, quibus arca reliquias continens constituitur, comparatis, nec non inspecto loco sub abside ubi hae inventae sunt, demum quum rursus percontatus esset peritos physicos de singulis sacrorum ossium partibus, Romam reversus accurata relatione demandato sibi munere perfunctus est. — Quare iisdem collectis comitiis ad Vaticanum die XIX Iulii huius anni dubitationum discussa caligine et veritatis lumine clarius exorto ad propositum dubium „An sententia lata a Cardinali Archiepiscopo Compostellano de identitate reliquiarum, quae in centro absidis sacelli maximi Metropolitanae eiusdem Basilicae repertae sunt et sancto Iacobo Maiori Apostolo, eiusque discipulis Athanasio et Theodoro tribuuntur, sit confirmanda in casu, et ad effectum de quo agitur?" Dilecti Filii Nostri Cardinales itemque Praesules Officiales considerantes omnia, quae proposita erant, ita vera et probata esse, ut refellere nequis posset, ideoque cognitionem rei certam adesse, quae secundum sacros canones et Summorum Pontificum Decessorum Nostrorum Constitutiones in hisce negotiis desideranda est ita rescripsere: *Affirmative, seu sententiam esse confirmandam*.

Quae cum Nobis a dilecto Filio Nostro Dominico Cardinali Bartolini, eiusdem sacrorum Rituum Congregationis Praefecto relata fuissent, non mediocri Nos laetitia affecti sumus: et toto ex animo Deo optimo Maximo gratias egimus, cui placitum est ut Ecclesia sua, in tanta praesertim temporum iniquitate, novo hoc thesauro ditesceret. Propterea supra dictam peculiaris sacrorum Rituum Congregationis sententiam libenter in omnibus ratam habuimus et confirmavimus. Insuper mandavimus ut die XXV Iulii sancto Iacobo Apostolo sacra Nostrum confirmationis decretum in Ecclesia Nationis Hispanicae sanctae Mariae de Monte Serrato in Urbe dicata, post Evangelii lectionem ex ambone publicaretur, praesentibus dilecto Filio Nostro Dominico Cardinali Bartolini Sacrorum Rituum Congregationis Praefecto, et dilectis Filiis Magistris Laurentio Salvati ab actis, Augustino Caprara Quaesitore de honoribus caelestium, una cum Aloisio Lauri Assessore et Ioanne Ponzi pro tabulario.

Nunc vero ea, quae per supradictum decretum constituta sunt solemniore Apostolicae auctoritatis documento, novoque Nostrae confirmationis actu communire volentes Decessorum Nostrorum vestigia persecuti, nempe Benedicti XIII, Pii VII et Pii IX, qui de identitate corporum sanctorum Augustini Pontificis Doctoris, Francisci Assisiensis, Ambrosii Pontificis Docto-

ris, Gervasii et Protasii martyrum iudicium tulerunt; Nos quoque quibuscumque dubitationibus et controversiis diremptis, Venerabilis Fratris Nostri Cardinalis Archiepiscopi Compostellani sententiam de identitate sacrorum corporum Beati Iacobi Maioris Apostoli, et sanctorum discipulorum eius Athanasii et Theodori, ex certa scientia, atque etiam motu proprio Apostolica auctoritate approbamus et confirmamus et in perpetuum firmam et validam fore decernimus. Praeterea volumus et iubemus, ne cui fas sit sacras Reliquias, quae iam in veteri conditorio repositae sunt et sigillo super obsignatae, vel earum particulas dissociare, demere vel adsportare sub poena excomunicationis latae sententiae, cuius absolutionem Nobis et Nostris Successoribus omnino reservamus.

Quamobrem committimus et mandamus universis et singulis Venerabilibus Fratribus Nostris Patriarchis, Archiepiscopis, Episcopis ceterisque Ecclesiarum Praelatis praesentes litteras in sua unumquemque provincia, dioecesi et civitate solemniter publicare, ea meliori ratione, quam expedire censuerint; ut auspicatissimus huiusmodi eventus ubique innotescat, atque aucto pietatis studio illum christiani omnes celebrent, sacrasque peregrinationes ad sacrosanctum illud sepulcrum, quemadmodum maiores nostri facere consueverunt, suscipiant. — Et quo efficacius pro Ecclesia Sancta Dei et pro universa christiana republica sancti Iacobi Apostoli et eius discipulorum patrocinium impetrare valeamus, omnibus et singulis christianis utriusque sexus, qui vere poenitentes die per locorum Ordinarios seligenda confessi, et Sacro Christi corpore refecti in templis ubilibet sancti Iacobi Apostoli Deo dicatis, et iis deficientibus in quolibet templo ab Ordinariis designando, pro instantibus gravissimis Ecclesiae necessitatibus eiusque exaltatione, pro haeresum improbarumque sectarum extirpatione sancti Iacobi suppetiis imploratis, pias apud Deum preces effunderint, plenariam omnium peccatorum Indulgentiam ac remissionem quae per modum suffragii etiam animabus piacularibus flammis detentis applicari possit, benigne in Domino tenore praesentium concedimus.

Et quoniam nobilissima Hispanica Natio mirifica sancti Iacobi ope fidem catholicam integram inviolatamque servavit, ut Deus misericors ei gratiam impertire velit, propter quam in tanta errorum colluvione, Patrono suo apud Deum medio et sequestro ad sanctitatem religionis avitae et ad pietatis studium firmet animum, amplissimum privilegium ab Alexandro III Decessore Nostro ei concessum, lucrandi scilicet plenarium Iubilaeum eo anno quo festum sancti Iacobi XXV Iulii incidat in Dominicam diem, etiam pro venturo anno concedimus cum ea ipsa die sancto Iacobo sacra festa solemnia inventionis et elevationis corporis eius agenda erunt, ea servata methodo, et cum iisdem facultatibus in Constitutione ipsius Summi Pontificis data die XXV Iulii anni MCLXXIX contentis.

Has quoque litteras et quaecumque in eis contenta nullo unquam tempore de subreptionis vel obreptionis seu nullitatis aut invaliditatis vitio seu intentionis Nostrae, vel alio quovis defectu notari, impugnari, sed semper et in perpetuum validas et efficaces esse et fore, suosque plenarios et integros effectus sortiri et obtinere; sicque ab omnibus cuiuscumque gradus, ordinis, praeeminentiae et dignitatis censeri volumus: mandantes, ut earumdem praesentium transsumptis etiam impressis manu tamen alicuius publici Notarii subscriptis, et sigillo Personae in ecclesiastica dignitate constitutae munitis, eadem prosus fides adhibeatur, quae ipsis praesentibus adhiberetur, si forent exhibitae vel ostensae.

Nulli ergo omnino hominum liceat hanc paginam Nostrae approbationis, ratificationis, reservationis, concessionis, relaxationis, commissionis et voluntatis infringere, vel ei ausu temerario contraire. Si quis autem hoc attentare praesumpserit, indignationem Omnipotentis Dei et beatorum Petri et Pauli Apostolorum eius se noverit incursurum.

Datum Romae apud Sanctum Petrum anno Incarnationis Dominicae millesimo octingentesimo octuagesimo quarto, Kal Novembris, Pontificatus Nostri anno septimo.

C. Card. Sacconi Pro-Datarius

F. Card. Chisivs

Visa

De Curia I. de Aquila e Vicecomitibus

Loco † Plumbi

Reg. in Secret. Brevium

I. CVGNONIVS.

ALLOCUTIO CONSISTORIALIS.

Venerabiles Fratres!

Quam aspera in Ecclesiam saevire procella pergat, quam crebrae sint ob hanc caussam quamque graves Nobis praesertim, qui ad gubernacula sedemus, sollicitudines animi subeundae, nemini fortasse melius est quam Vobis cognitum, qui in administranda christiana republica consilium Nobis operamque praestare pro dignitate vestra soliti, saepe in mediis rerum difficultatibus Nobiscum una versamini. Postea vero quam, datis in id Litteris Encyclycis, consilia et artes societatum clandestinarum libere aperuimus, quod omnino a Nobis et officii Nostri et salutis publicae ratio postulabat, inveterata inimicorum odia gravius etiam videntur exarsisse, ut metuendum sit ne magis laboriosa certamina dies afferat. — Verumtamen quoscumque demum casus inimica vis invexerit, securi suscipiemus: in tutela enim patrocinioque Dei omnipotentis conquiescimus, cuius est beneficio datum tributumque Ecclesiae suae, ut, eo auspice et adiutore in omne tempus victrix, in ipsis dimicationibus crescendi caussas inveniat. Quod quidem si superiorum saeculorum, quotquot ab Ecclesia condita fluxerunt, non esset memoria testatum, satis ea confirmarent quae nos ipsi hoc tempore perspicimus. Ecce hoc ipso teterrimo bello, quod adversus catholicum nomen diu deflagravit, nihil sibi metuens Ecclesia defungitur: atque in eo maxime triumphat, quod in tam pervagata opinionum morumque corruptela, quando summum bonum, quae est fides christiana, circumfusis undique insidiis in periculo vertitur, non rara occurrunt experrectae virtutis documenta, concordiaeque, caritatis, fortitudinis exempla passim in populo christiano renovantur. — Eodemque tempore novas easque peramplas regiones Evangelio christiano videmus Dei munere reclusas. Viget catholicum nomen in America: foederatarum civitatum Episcopi hoc ipso mense concilium acturi sunt, deque ecclesiastica disciplina rite ordinanda communi iudicio deliberaturi. Viget idem ac propagatur apud Australianos, apud Indos, variisque Orientis partibus, ita ut christianorum multitudo quotidianis propemodum aucta incrementis alios atque alios vicario munere apostolico rectores persaepe requirat.

De Africa vero, quamvis magnam adhuc partem christianae sapientiae expers cultu inhumano silvescat, illud tamen Nos iucunde afficit beneque in posterum sperare iubet, quod instituta christiana satis iam coluntur in septentrionali, quae mari alluitur, ora. — Qua in re non exigua sunt merita unius viri ex amplissimo Collegio vestro, qui communi Africanae gentis saluti quam maxime intentus, instantia et laboribus assecutus est, ut brevi annorum cursu multa praeclare facta concluderet. Itaque de istius regionis bono valde solliciti sumus; et dum de provehendis per Africanas plagas commerciis civilique cultu his ipsis diebus in Europa consulitur, Non quidem auspicatiore ad salutem consilio Evangelii lumen per ea loca propagare tuerique conamur. — Atque in primis cogitationes Nostras ad se hoc tempore convertit illa non tam urbs, fere enim nulla est, sed memoria urbis opulentae olim atque imperiosae. Carthaginem intelligimus: quam si memori admiratione suspiciunt posteri, quod multis rebus pace belloque floruerit totius Africae princeps et romanae aemula magnitudinis, multo magis suspiciant ob christianas laudes oportet. Ipsa quippe, nota omnibus et vul-

gata commemoramus, religionem christianam sibi ab urbe Roma allatam maturrime complexa est, tamque studiose retinuit, ut sanctissimorum virorum proventu martyrumque fortissimorum numero cum paucis civitatibus comparanda sit. Carthaginiensibus Episcopis iam inde ab ultima antiquitate haec dignitas obtigit, ut primatiali potestate Africae universae praeessent. Quod si postea, semel atque iterum vastantibus Africam barbaris, omnia cum religiosa tum civilia decora uno interitu occiderunt, ipsa civitate principe funditus deleta, permansit tamen veterum gloria meritorum, maximeque laus Sedis Archiepiscopalis, quam magnus Cyprianus sapientia et virtute sua non paucos annos nobilitatam martyrio demum consecravit. — Nos igitur harum rerum cogitatione adducti paternaque benevolentia christianos ex Africana gente complexi, cum magnopere velimus administrationem rei sacrae apud eos firmius stabiliri, maturum esse censuimus, ut throni Archiepiscopalis honor, auctoritate Nostra, Carthagini restitueretur: quapropter hac de re Littera rum apostolicarum exempla vobis singulis, Venerabiles Fratres, propediem reddi iussimus.

Minime dubitamus, quin pro summo vestro in Ecclesiam studio magnopere iucunda Vobis accidat ista pervetustae Sedis Archiepiscopalis velut ad vitam revocatio: eodemque tempore non minus gratum acceptumque Vobis fore confidimus, quod amplissimum Collegium vestrum supplere viris decrevimus bene de Ecclesia meritis, quos doctrina, virtus, rerum usus, munera gesta valde commendant. Ii autem sunt:

Carolus Laurenzi Episcopus Tit. Amatensis, S. R. et U. Inquisitionis Assessor, quem S. R. E. Cardinalem Ordinis Presbyterorum in Consistorio Secreto die 13 Decembris 1880 creavimus, hodieque publicamus:

Michaelangelus Celesia, Archiepiscopus Panormitanus ex Ordine S. Benedicti:

Antonius Monescillo y Viso, Archiepiscopus Valentinus:

Gulielmus Massaia, Archiepiscopus Tit. Stauropolitanus, ex Ordine Minorum Capulatorum:

Caelestinus Ganglbauer, Archiepiscopus Viennensis ex Ordine S. Benedicti:

Zephyrinus Gonzalez y Diaz, Archiepiscopus Hispalensis ex Ordine Praedicatorum:

Carmen Merosi Gori, S. Congregationis Consistorialis et S. Collegii Secretarius:

Ignatius Masotti, S. Congregationis Episcoporum et Regularium Secretarius:

Isidorus Verga, S. Congregationis Concilii Secretarius.

Quid Vobis videtur?

Itaque auctoritate omnipotentis Dei, sanctorum Apostolorum Petri et Pauli et Nostra creamus et publicamus S. R. E. Presbyteros Cardinales: Michaelangelum Celesia, Antonium Monescilio y Viso, Gulielmum Massaia, Caelestinum Ganglbauer, Zephyrinum Gonzalez y Diaz, et Diaconos Cardinales: Carminem Merosi Gori, Ignatium Masotti, Isidorum Verga. Cum dispensationibus, derogationibus et clausulis necessariis et opportunis. In nomine Patris † et Filii † et Spiritus † Sancti. Amen.

Kwestye teologiczne.

Kilka kwestyi o wyrokach biskupich *ex informata conscientia.*

II. Jakie są kary, które może Biskup nakładać wyrokiem *ex informata conscientia?* Nie mówimy tu specyalnie o odmówieniu święceń; wystarczy pod tym względem przypomniec odpowiedź św. Kongregacyi, zamieszczoną w nieśmiertelnem dziele Benedykta XIV *de Synodo dioecesana* (lib. 12, c. 8, n. 4): „Cum nullus ordinari debeat quem episcopus suae ecclesiae utilem aut necessarium non judicaverit, S. Congr. non semel declaravit ab hujusmodi judicio nullam dari appellationem, sed recursum tantum ad Sedem apostolicam, quae juxta ipsius Congr. sententiam, per Gregorium XIII approbatam, quotiescumque ordinarius recusaverit aliquem ordinare, metropolitano aut viciniori episcopo committit, ut ab eodem ordinario prius requirat causam recusationis, quo legitimam non allegante, licet illi eumdem recusatum ordinare.“ Tak więc przy odmowie święceń nie ma właściwie apelacyi, mimo to prawo pozwala temu, który się niesłusznie czuje odepchniętym, odnieść się do Stolicy Ap., która zbada lub zbadać każe powody odmowy.

Co do kar, jakie mogą być nałożone na występnych duchownych wyrokiem *ex informata conscientia*, kanonista rzymski Pierantonelli twierdzi, że Biskup nie może nakładać rekolekcyi w domu zakonnym, pobytu krótszego lub dłuższego pod jakimkolwiek tytułem w klasztorze, kary pieniężnéj, lub wszelkiej innéj kary podobnej, któraby polegała na jakiéj czynności lub prestacyi już to osobistej już też realnej; a jako powód przytacza, że Sobór Tryd., nadając Biskupom władzę karania *ex informata conscientia*, używa jedynie wyrazu *suspensus:* „aut qui a suis ordinibus seu gradibus vel dignitatibus ecclesiasticis fuerit *suspensus.*“ Wszelka suspensa ma charakter pozbawienia czegoś, a nie obejmuje żadnej czynności lub dzieła pozytywnego; wzbrania ona wszelkich duchownych funkcyi i nie wskazuje kar lub prestacyi powyżéj wymienionych, nadto objekt suspensy jest wyraźnie oznaczony, gdyż Sobór mówi formalnie „a suis ordinibus seu gradibus vel dignitatibus ecclesiasticis.“ Nie wchodząc w to, z jakich powodów Sobór Tryd. ograniczyć chciał władzę udzieloną Biskupom, prawdą jest, że tu chodzi tylko o suspensę i dla tego należy nam zbadać naturę i rozciągłość tej kary, o ile nakładana jest dekretem *ex informata conscientia.*

Suspensa, która w ogóle jest cenzurą, może mieć charakter czystej kary (poenae vindicativae), dla tego trzeba określić znaczenie wyrazu *suspensus*, użytego przez Sobór Tryd. Kwestya zatem, czy tu chodzi jedynie o cenzurę, czy też równocześnie o cenzurę jako karę medicinalis i vindicativa? Jest bowiem pomiędzy temi dwoma hypotezami znaczna różnica ze względu na konsekwencye praktyczne. Wiadomo, że objektem materyalnym cenzury jest występek, który został popełniony i trwa tak, że nie jest ani „mere praeteritum“ ani „mere futurum“; w pierwszym razie nie byłby delinkwent uporczywy (contumax), w drugim nie byłby jeszcze winnym. Objektem „formalnym“ jest uporczywość (contumacia) winnego, która musi być złamana przez cenzurę, karę istotnie medycynalną, Objekt suspensy jako kary czystéj jest więcej rozległy i dla tego w drugiej hypotezie władza Biskupów jest o wiele obszerniejsza.

Ogólnie uznają autorowie, że wyrzeczeniu „suspensus“, użytemu przez Sobór Tryd., należy nadawać całe znaczenie, jakie mu zwyczaj nadaje w prawodawstwie kościelnem; a ponieważ wyraz ten oznacza cenzurę i karę vindicativam, można i w praktyce według tego podwójnego znaczenia się stosować. Zdanie tych, co utrzymują, że wszelką suspensę *ex informata conscientia* poprzedzać winny admonicye kanoniczne, przepisane przed cenzurą *ab homine*, nie ma tu podstawy, a zwyczaj potwierdzony zresztą przez różne decyzye św. Kongregacyi Soboru (np. in Lucionen. 8 kwietnia 1848), uświęcił ostatecznie interpretacyą obszerną dekretu Soboru. W konsekwencyi suspensa ta może być nałożona za występek przeszły i chociaż winny nie jest wcale contumax. Przypuszcza się tu zawsze, że występek jest tajny, albo gdy jest publiczny, że nie może być dosięgnięty w drodze regularnego procesu.

Druga kwestya co do rozległości znaczenia wyrazu *suspensus* odnosi się do tego, czy Biskup może zawyrokować na mocy prawa *ex informata conscientia* suspensę na zawsze. Około téj kwestyi wielki spór się toczy. Z jednéj strony trudno jest określić „quoad tempus“ władzę udzieloną przez Sobor, gdyż Sobór ten nie stawia żadnych granic i tylko dekret ogólny daje, a nadto, ponieważ wyroki *ex informata conscientia* wydawane być mogą tylko w przypadkach, w których niepodobieństwem jest wytoczyć proces regularny, należy przyznać tym wyrokom taką samą moc jak sądowym. Z drugiej strony suspensa na zawsze jest bardzo ciężką karą, gdyż się w praktyce równa de-

pozycyi lub prywacyi; dla tego nie może być nałożona bez troskliwego zbadania winy, któreby dało pewność nie tylko o zbrodni lub występku, lecz o niepoprawności winnego i niepodobieństwie naprawy zgorszenia lub szkody; ponieważ takiéj pewności osięgnąć niepodobna, nie dziwnego, że kanoniści odmawiają Biskupowi prawa nakładania suspensy ex inform. consc. na zawsze, tym więcéj, że św. Kongr. Soboru wiele razy już tego rodzaju kary znosiła lub zmieniała (*S. Severini* 19 sept. 1778, *Placentin.* 26 lut. 1848, *Bosnien et Sirmien.* 20 grudnia 1873). Mimo to Kongreg. św. zapytana o kwestyą prawa odpowiedziała 3 lutego 1593: „Caput primum sess. XXIV de reform. habere locum in prohibitionibus tam temporaneis quam perpetnis.“ Bouix przytacza inną decyzyą Kongreg. w téj samej myśli z 14 lipca 1583.

Pytanie, czy Biskup mógłby pozbawić proboszcza beneficyum drogą suspensy na zawsze *ex informata conscientia?* W razie, gdyby okoliczności wyjątkowe nie dozwoliły w żaden sposób na przeprowadzenie procesu, chociażby tylko sumarycznego, odpowiedź musiałaby wypaść potakująca, lecz to mogłoby nastąpić wtedy tylko, gdyby nawet i w późniejszym czasie procesu przeprowadzić się nie dało, czego niepodobna przypuścić. Bouix jest zdania, że „potestas episcopalis clericos ex informata conscientia suspendendi, probabiliter non extenditur ad privationem beneficii vel fructuum beneficii“; z drugiéj strony Pierantonelli przeciwnéj broni opinii, którą uważa za doktrynę pewną, zważywszy, iż Sobór Tryd. chciał wyrokiem „ex informata conscientia occurrere omnino clericorum excessibus, cum urgeat necessitas remedii et viae judiciales praesto non sunt“ (l. c. n. 21); i uczony kanonista wymienia warunki, pod któremi Biskup może prawnie *ex informata conscientia* suspendować na pewien czas lub na zawsze, „vel ad ipsam beneficiorum etiam inamovibilium privationem procedere.“ Zresztą Kongregacya św. nieraz potwierdziła wyroki tego rodzaju (*in Augustan.* 29 jan. 1736: *Perusian.* 26 sept. 1795 itd.), lecz domagała się zawsze niepodobieństwa wyraźnego przeprowadzenia procesu.

W każdym razie proces regularny jest obowięzujący jak długo jest możebny, a ten obowiązek tym większy, gdy chodzi o pozbawienie proboszcza beneficyum.

DEKRETA ŚW. KONGREGACYI.

Dekret św. Kongregacyi Soboru, orzekający, o ile Biskup zniewalać może swych kapłanów do pracy parafialnéj:

Beatissime Pater!

Cardinalis archiepiscopus Tolosanus reverenter exponit, quod non raro accidit, ut sacerdotes quibus cura amovibilis ecclesiarum succursalium commissa fuerit, muneri suo renuntient, et antequam ordinarius renunciationem acceptet, ad propria, eo quod beneficia proprie dicta non possident, redeant. Unde contingit non paucos sacerdotes vitam otiosam traducere, dum plures parochiales ecclesiae suis carent rectoribus. Quapropter praedictus cardinalis archiepiscopus quaerit:

1, Utrum liceat memoratis sacerdotibus, eo quod beneficia veri nominis non teneant, a munere suo recedere, non obtenta prius ordinarii licentia?

2, An ex praecepto obedientiae, adhibitis etiam, si opus fuerit, censuris episcopus jus habeat eos cogendi ut in suo munere persistant, usquedum ipsis de idoneo successore providere valeat?

3, Utrum sub eodem praecepto, iisdemque intentatis censuris, facultatem habeat episcopus, sacerdotes viribus pollentes, et ab aliis officiis liberos, compellendi ad earum ecclesiarum curam percipiendam, usquedum illis alio modo providere queat?

Die 9 Maii S. Congr. Emorum P. R. E. Cardinalium Concilii Tridentini interpretum, attentis peculiaribus circumstantiis censuit rescribendum: Ad Ium *negative;* ad 2um *affirmative;* ad 3um *affirmative, vigore facultatum quae approbante SSmo Dno nostro, Emo Archiepiscopo oratori tribuuntur ad septennium tantum, si tamdiu expositae circumstantiae perduraverint.*

L. Card. Nina.
J. Verga Secret.

Z Kongregacyi św. Odpustów:

Odpusty przywiązane do pewnych modlitw odmawianych przez duchownych:

Petrus Bugarini, sacerdos romanus, ad pedes Sanctitatis Vestrae humiiiter provolutus, enixe rogat, ut sacerdotibus et in Sacris constitutis devote recitantibus sequentem orationem:

Jesu dilectissime, qui ex singulari benevolentia me pro millenis hominibus ad tui sequelam et ad eximii Sacerdotii dignitatem vocasti, largire mihi, precor, opem tuam divinam ad officia mea rite obeunda. Oro Te, Domine Jesu, ut ressuscites hodie et semper in me gratiam tuam, quae fuit in me per impositionem manuum Episcopalium. O potentissime animarum Medice, sana me taliter ne revolvar in vitia, et cuncta peccata fugiam: Tibique usque ad mortem ita placere possim. Amen.

Indulgentiam *tercentum dierum* benigne concedere dignetur, nec non eisdem indulgentiam *dierum centum*, qui devote recitaverint jaculatioram precem uti sequitur:

Bone Jesu rogo te per dilectionem qua diligis Matrem tuam; et sicut vere Eam diligis et diligi vis: ita mihi des ut vere Eam diligam.

Quam gratiam, etc.

SSmus D. N. Leo Papa XIII omnibus de quibus in precibus, qui corde saltem contrito ac devote praedictas preces recitaverint petitas indulgentias semel in die lucrandas benigne concessit. Praesenti in perpetuum valituro, absque ulla brevis expeditione. Contrariis quibuscumque non obstantibus.

Datum Romae ex Secr. ejusdem Sacr. Congr. die 14 Augusti 1884.

L. Card. Bonaparte
Franciscus della Volpe, Secr.

Wiadomości literackie.

Enchiridion Confessarii et Judicis ecclesiastici, seu ratio compendiosa judicandi in utroque foro de abusu sacramenti poenitentiae et *oeconomice procedendi in caeteris clericorum causis disciplinaribus et criminalibus*, auctore *Petro Rota.*

Uczony autor, zażywający powagi pomiędzy kanonistami i teologami, zebrał w tem dziele wszystko, czego w przedmiocie, w tytule podanym, uczy prawo kanoniczne. Przytacza on konstytucye papiezkie, prawa Soborów powszechnych, instrukcye i odpowiedzi Kongregacyi rzymskich, dodając do tego uczone i najpewniejsze komentarze, brane z wielkiem rozumieniem rzeczy z dzieł najsłynniejszych pisarzy. Dzieło to z wielką jasnością i ścisłą treściwością podaje doktryny rzymskie rozproszone po innych wielkich dziełach, a jakkolwiek materye nie raz trudne, rzecz zrozumiale i jasno przedstawiona. Pierwsza część traktuje: *de abusu Sacramenti Poenitentiae* i podzielona jest na 5 rozdziałów: *de violantibus sigillum sacramenti; de exquirentibus nomen complicis in confessione; de falso accusantibus innoxios confessarios de crimine sollicitationis; de absolventibus suum complicem in peccato turpi; de confessariis sollicitantibus in confessione*, ubi de eo quod requiritur ad sollicitationem constituendam. — Druga część mowi *de processu judiciali in causis criminalibus ac disciplinaribus*, sollicitationis crimine in exemplum adhibito. Składa się ona z 7 rozdziałów: *de modo faciendi denuntiationes; de recipienda denunciatione; de judiciis ex informata conscientia; de forma instructionis causarum et de remediis praevenientibus; de*

praeparatoriis immediatis ad judicium; de judiciis proprie constitutivis; de appelatione. W ostatnich dwóch rozdziałach autor daje znakomity i pożyteczny dla duchownych komentarz słynnéj instrukcyi o procesach sumarycznych z 11 czerwca 1880 przez Kongreg. Bisk i Zakonników wydanéj. Dzieło to in 8⁰ obejmuje 544 stron i wyszło w Turynie u Kawal. Piotra Marietti, corso Vittorio Emanuele II n. 104. Cena 7 fr.

Ks. Vianney, czcig. sługi Bożego, Kazania francuzkie przetłomaczone zostały na język niemiecki i wyszedł w Regensburgu u Manza tom I pod tyt. *Predigten auf die Sonn- u. Festtage.* 380 str. 3,60 M.

Drukarnia dzieł liturgicznych św. Jana w Tournai spieszy się z wydaniem nowych brewiarzy, zastosowanych do ostatnich dekretów pap. W ostatnim czasie wydrukowano brewiarze w formacie in 4^0 w 2 tomach (cena 50 fr.) z wielkiemi głoskami; w wielkiéj 12tce odpowiadającéj naszemu zwykłemu formatowi in 8^0 w 4 tomach (M. 28,80), i w małéj 12stce w 4 tomach (M. 20,80)).

L'Eglise et la Société Moderne en reponse à M. l'abbé Bougaud Vic. gen. d'Orleans et a M. l'abbé Bernard curé de St. Jacques du Haut Pas. Articles *de la Sicilia Cattolica* traduits par l'abbé Nègre, dr. theol., prof. au gr. Séminaire de Meudes, Lyon, Librairie gen. cathol. et classique 1884.

Pod tym tytułem ks. Nègre przetłomaczył i wydał w broszurze o 200 stronach seryą artykułów, jakie się w r. 1882 pojawiły w *Sicilia cattolica.* Jest to praca polemiczno-religijna, logiczna i uczona, napisana przez uczonego teologa, redaktora *Sicilia*, a wywołana nowem dziełem ks. Bougaud, wikar. jener. z Orleanu. Książka ks. B. narobiła niemało wrzawy w kołach prawowiernych z powodu podejrzanych liberalnych idei, potępionych przez Papieży. *L'Eglise et la Société Moderne* zbija energicznie tego rodzaju dążności pojednania ducha nowoczesnego z zasadami wiary, którego wszelka sztuka autora ks. B., zdolności jego i czar stylu nie zdoła pogodzić z Syllabusem. Idee poruszone w książce ks. Negre są nadzwyczajnéj doniosłości, gdyż stanowią grunt przesilenia socyalnego i religijnego w naszym czasie. Czy Kościół może się pojednać ze społeczeństwem nowoczesnem, i czy to, czego liberalny katolicyzm domaga się od Kościoła, może być nazwane pojednaniem? Ks. Bougaud znajduje znakomite przymioty w społeczeństwie nowoczesnem; to społeczeństwo ze swem głosowaniem powszechnem, wolnością prasy nadzorowaną przez dobre prawa, wolnością religijną i polityczną, ze swemi postępami dokonanemi i zdobyczami z 89 r., wyszło żywo z Kościoła. Dyrektor pisma *Sicilia cattolica* wykazuje niebezpieczeństwo tych doktryn, ich niezgodność z nauką Kościoła. To społeczeństwo nowoczesne, które nam tak sławią, nie jest chrześciańskiem, w którémby Chrystus panował, gdyż wszystkie jego dążności, czyny, zasady, zmierzają ku temu, aby Zbawiciela ze świata wypędzić. System socyalny przez ks. Bougaud głoszony, nie jest niczem innem, tylko rewolucyą. Dzieło kończy się odpowiedzią ks. Bernard, który w panegiryku Lacordaire'a najprzewrotniejsze podał teorye o społecznym porządku chrześciańskim.

KRONIKA
dyecezalna i zagraniczna.

Polskie dyecezye. Do szeregu gwałtów, jakich się w ostatnim czasie rząd rosyjski dopuścił na Kościele katol., dołączyć należy to, o czem *Nowa Reforma* z wiarogodnego podaje źródła: Po zamianowaniu przez Stolicę św. ostatnich Biskupów sufraganów, nie wręczył im rząd nadesłanych z Rzymu oryginałów nominacyi i instrukcyi postępowania na nowych stanowiskach, nie polecił nawet sporządzić ich kopii, lecz nowomianowanym wręczono reskrypta podpisane przez ministra Tołstoja, a z instrukcyi wykreślono samowolnie 17 artykułów. W ten sposób po nad władzą Papieża stanął jednym zamachem jako głowa duchowieństwa i rozkazodawca minister Tołstoj. Jednemu z Biskupów, który się ośmielił zwrócić uwagę, iż powinienby otrzymać oryginał nominacyi, odpowiedziano, że jeśli jest mu to niezbędnem, uzyskać może pozwolenie udania się po to do Rzymu, lecz bez prawa powrotu. — Katedrę prawa kanonicznego objął w uniwersytecie jagiellońskim z początkiem zimowego półrocza rb. ks. Tadeusz Gromnicki, przez wiele lat wikaryusz przy kościele paraf. św. Antoniego na Łyczakowie we Lwowie, ur. r. 1851, wyśw. r. 1884. Mrówczéj pracy ten kapłan przed kilku laty wydał obszerną monografią o św. Cyrylu i Metodym, ogłoszoną przez Akademią Umiejętności w Krakowie. Za tę pracę otrzymał od uniwersytetu lwowskiego stopień doktora filozofii. W tomie XII Encyklopedyi kościelnéj warszawskiéj są jego pióra blisko 50 stron druku obejmujące artykuły o Lwowie i arcybiskupstwie łacińskiem we Lwowie. Jak się dowiadujemy, pracuje ks. Gromnicki nad monografią o Ormianach w Polsce, do któréj wiele nieużytych dotąd zebrał materyałów. Nie wątpimy, że na nowem zaszczytnem stanowisku młody profesor chlubą się stanie dla nauki polskiéj. Trzeci to już z rzędu profesor teologii, którego wszechnica krakowska po ks. Lenkiewiczu i ks. Lamboy w krótkim przeciągu czasu otrzymała z archidyecezyi lwowskiéj. — Ks. Jan Nepomucen Kleber S. J. z Główny pod Poznaniem, po długoletnim pobycie w Belgii i we Francyi, wezwany napowrót do kraju przez starszych, ustanowiony został kaznodzieją przy kościele OO. Jezuitów we Lwowie. Inny Wielkopolanin, ks. Władysław Długołęcki S. J. wystąpił z pierwszą próbą pisarską (*Niemateryalność duszy*) w październikowym poszycie *Przeglądu Powszechnego.* — Ks. dr. Jana Szulca z naszéj archidyecezyi, który po dziesięcioletnim pobycie w Anglii udał się do San Francisco dla objęcia posady rektora seminaryum, drukowane były w czasopiśmie lwowskiem *Bonus Pastor* (rok 1878 nr. 6 i 8) trzy znakomicie napisane *Listy z Anglii*, kreślące położenie Kościoła katol. w tym kraju. Wielka szkoda, że uczony nasz ziomek, jak się zdaje, nic więcéj oprócz tych listów dla polskich pism dotąd nie napisał. — O ks. Naumowiczu, apostole prawosławia, dziś odbywającym podróż tryumfalną po Rosyi, podajemy charakterystyczny, nieznany szczegół. Jest on, a był przynajmniéj zagorzałym spirytystą. W piśmie *Nauka*, wydawanem dla prostego ludu, opowiadał chłopom, jak u swego przyjaciela, ks. Leona Treszczakowskiego w Rudnie koło Lwowa, również spirytysty, świadkiem był ukazywania się duchów, które grały na fortepianie: *Iże cheruvymy* (ustęp mszy św. gr. obrz.), rysowały obraz św. Heleny na papierze, pisały rozmaite rzeczy, pokazywały się w szklance itp. (nr. 1 z 1878). Czerpiemy tę wiadomość z ruskiego czasopisma *Zora* (zorza), *pyśmo lyteraturno-naukowe dla ruskich rodyn*, rok 1884 nr. 7. Sprawiedliwość nakazuje wyznać, że ks. Naumowicz ojcem był dla swych parafian, gorliwy nadzwyczaj o rozkrzewienie dobrobytu, gotowy do niesienia każdemu pomocy. Dzisiaj jeszcze w całéj okolicy Skałatu, gdzie był proboszczem, lud ruski wspomina go z uwielbieniem. Jestto fanatyk i polityczny i religijny zarazem, który utracił podstawę katolickiéj wiary (czy ją posiadał kiedy?), człowiek, który zdolny jest uwierzyć w swoje posłannictwo prorockie i męczeńskie jak Hus, ale nie sprzedający się za pieniądze. Fatalny jest błąd twierdzić, że u Rusinów nienawiść do Polaków i katolicyzmu stworzyli tylko Stadion a potem ruble moskiewskie. — Z objęciem rektoratu a k a d e m i i d u c h o w n é j w Petersburgu przez ks. prałata Symona, nastała dla akademii nowa epoka odrodzenia i życia. Uzupełniono i zorganizowano naprzód ciało nauczycielskie. W miejsce dotychczasowego wicerektora i prof. teol. dogm. ks. Anton. A u d z i e w i c z a, który w nagrodę swych zasług wyniesiony został do godności kanonika kapituły metrop. mohilewskiej i powołany do urzędowania w konsystorzu mohil., zamianowany został wicerektorem prof. historyi kość. i prawa kanon. ks. Bolesł. K ł o p o t o w s k i, mag. teol., kanonik katedr. łucko-żytomierski. Kapłan ten pracuje 7 lat przy tym zakładzie jako profesor i ojciec

duchowny alumnów. Katedrę Pisma św. objął sam rektor jako dawny tego przedmiotu profesor, dotychczasowy zaś profesor Pisma św. ks. Kacper Cyrtowt, kanonik katedr. żmudzki, objął katedrę dogmatyki, któréj niegdyś przez lat 7 był profesorem w seminar. kowieńskiem. Na katedrę homiletyki i patrologii powołany został ks. Andrzej Retke, mag. teolog. dotychczasowy profesor seminaryum metrop. warszawskiego. Księdzu R. powierzono także obowiązki ojca duchownego. Prelekcyą inauguracyjną wygłosił ks. Retke po łacinie w obecności metropolity, kilku wyższych duchownych, rektora, profesorów i wszystkich alumnów razem zgromadzonych 14 (26) września rb. Oprócz tego wykłada teologią moralną i pastoralną ks. Jan Cieplak mag. teol. z dyecezyi kieleckiéj i filozofią ks. Edmund Koskowski, mag. teol. z dyecezyi płockiéj. Obok nauk teol. wykładane są w akademii rozmaite umiejętności świeckie, jak literatury: rosyjska, łacińska i grecka, historye: powszechna i rosyjska, języki: hebrajski, francuzki i niemiecki, które to przedmioty, wykładane przez profesorów cywilnych, niemałą liczbę godzin pochłaniają. Nadto wakuje obecnie jeszcze adjunktura archeologii biblijnéj, oraz obrzędów i śpiewów kościelnych. Powoływano na tę posadę kapłana znanego zaszczytnie na polu naukowem z dyecezyi żmudzkiéj, lecz miejscowe warunki nie pozwoliły mu przyjąć téj posady. — Rok szkólny akademii rozpoczął się d. 11 (23) września. Zwiększono odtąd liczbę godzin dla wykładu przedmiotów teolog. Na mocy komunikatu Ojca św., przesłanego ks. Metropolicie za pośrednictwem rządu, ustawy akademickie jako zbyt dawne uledz mają całkowitemu przekształceniu i zastosowane być do dzisiejszych potrzeb nauki kościelnéj. Nim to jednak nastąpi, zarząd akademicki, korzystając z przysługującego sobie prawa, już teraz pewne poczynił reformy. — Alumnów jest w tym r. 48 i to z archid. mohilewskiéj 9, z wileńskiéj dyec. 9, żmudzkiéj 7, łucko-żytom. 2, tyraspolskiéj 1, z archid. warszawskiéj 3, z dyec. kieleckiéj 3, kujawsko-kaliskiéj 4, płockiéj 3, lubelskiéj 3, sandomirskiéj 2, sejneńskiéj 2. W roku ubiegłym ukończyło akademią 5 alumnów i otrzymało stopień magistrów św. teologii.

RZYM. Dnia 10 bm. odbył się tajny konsystorz papiezki w Watykanie. Kardynał Hohenlohe przyjął naprzód tytuł wakujący św. Kaliksta, poczem Papież wygłosił alokucyą, którą w dosłownem brzmieniu na innem podajemy miejscu. Następnie ogłosił Ojciec św. Kardynałem św. Kościoła rzymsk. z rzędu presbyterów Mgra Karola Laurenzi, assesora św. Off., Biskupa tytul. z Amata (ur. 1821), którego był już mianował in petto na Konsystorzu 13 grudnia 1880 r., a daléj Kardynałami z rzędu presbyterów: Mgra Piotra Jeremiasza Michała *Celesia* z Kongr. Benedyk. z Monte Cassino, Arcyb. z Palermo (ur. 1814); Mgra Antoniego *Monescillo y Viso*, Arcyb. z Walencyi (ur. 1811), Mgra Wilhelma *Massaia*, Kapucyna, Arcyb. tyt. z Stauropolis (ur. 1809); Mgra Celestyna *Ganglbauer* z Kongr. austr. Benedyktynów, Arcyb. wiedeńskiego (ur. 1817); Mgra Zefiryna *Gonzalez y Diaz Tunon*, z zak. Dominik., Arcyb. z Sewilli (ur. 1831); z rzędu dyakonów: Mgra Carmen *Gori-Merosi*, sekretarza św. Kongr. Konsyst. i św. Kollegium Kard. (ur. 1810); Mgra Ign. *Masotti*, sekr. św. Kongr. Biskupów i Zak. (ur. 1820); Mgra Izydora *Verga*, sekr. św. Kongr. Soboru (ur. 1832). Następnie prekonizował Kard. Lavigerie, Arcyb. Algieru i admin. ap. w Tunis Arcybiskupem Kartaginy i 14 innych Biskupów pomiędzy nimi Mgra Aichner Biskupem w Brixen. — Po Konsystorzu udał się natychmiast mistrz ceremonii pap. z kamerdynerem Kardynała Pecci i substytutem Sommisteryi apost. do nowych Kardynałów obecnych w Rzymie, aby ich zawiadomić o ich wyniesieniu do godności kardynalskiej. Równocześnie nowi Kardynałowie otrzymali wizyty zwane *di calore*, na których im składali powinszowania duchowni i świeccy. Kardynałowie Laurenzi, Gori-Merosi i Masotti przyjmowali gości w swych pomieszkaniach, Kard. Massaia w Propagandzie, Kard. Celesia u Barnabitów św. Kaliksta, Kard. Verga w pomieszkaniu Kard. Randi. Do Wiednia i Hiszpanii wyruszyli także natychmiast ablegaci i kuryerzy nadzwyczajni z kardynalskiemi odznakami. Biskupów nowomianowanych obecnych w Rzymie przyjmował Papież po konsystorzu na sali tronowéj i wręczył im rokiety, poczem Biskupi złożyli uszanowanie Kard. Sekr. Stanu i Kard. Pecci. Dnia 12 po południu odbyła się w Watykanie na sali tronowéj w obec dworu pap. i Kard. Pecci ceremonia wkładania 6 nowomianowanym Kardynałom czapeczek i mozzetów kardynalskich. Po otrzymaniu tych odznak kardynalskich i ucałowaniu ręki i nogi Papieża, Kard. Laurenzi podziękował w swojém i swych kolegów imieniu Papieżowi na co tenże odpowiedział z wielką serdecznością. Po wygłoszeniu przez prefekta ceremonii extra omnes, i oddaleniu się osób dworu pap. i deputacyi z Perugii, która na téj ceremonii była obecna (przybyła z powinszowaniem dla Kard. Laurenzi), rozmawiał Papież i brat jego czas powien z nowymi Kardynałami. Po téj audyencyi złożyli Kardynałowie uszanowanie Kard. Sekretarzowi Stanu. — Na konsystorzu publicznym, odbytym 13 bm., nowi Kardynałowie złożyli przysięgę, poczem przypuszczeni zostali do ucałowania ręki i nogi Papieża i do uścisku z Papieżom i innymi Kardynałami. Następnie wręczył im Ojciec św. kapelusz czerwony i pierścień. Podczas tych ceremonii adwokat konsystorski Filip Gioazziani przemawiał po raz pierwszy na rzecz beatyfikacyi Maryi Gertrudy Salandri Rzymianki. Po konsystorzu publicznym odbył się tajny, na którym Papież po zamknięciu ust nowym Kardynałom, mianował dwóch metropolitów, 13 Biskupów rezydencyalnych, pomiędzy nimi Biskupem w Parenzo i Pola (Austrya) ks. Flapp prof. hist. kośc. i prawa kan. w seminaryum w Gorycyi i 5 Biskupów tytul., między nimi dziekana katedralnego w Monasterze, dr. Cramera jako Bisk. tytul. z Licopolis; nadto ogłosił nominacye dokonane dawniéj brewiami: dwóch metropolitów, 9 Biskupów rezydencyalnych i 18 Biskupów tytularnych, z których dwóch obrz. ormiań., jeden chaldejskiego. W końcu przeznaczył Papież nowym Kardynałom tytuły: Kard. Laurenzi św. Anastazyi, Kard. Celesia św. Pryski, Kard. Massaia św. Witalisa; dyakonią ad S. Mariam ad Martyres Kard. Gori-Merosi, dyakonią św. Cezarei Kard. Verga. — *Moniteur de Rome* ogłasza list apostolski z 25 października rb., w którym Ojciec św. eryguje kanonicznie Kolegium amerykańskie Stanów Zjednoczonych półn. Ameryki, założone w Rzymie przez Piusa IX 1858 a dotychczas erekcyi nie posiadające. — Kolegium polskie w Rzymie, na którego czele stoi obecnie ks. Karol Grabowski, święciło 4 bm. jubileusz św. Karola Boromeusza uroczystym obchodem, na którym obecni byli J. Em. protektor Kolegium Kard. Monaco la Valetta i Kard. Ledóchowski. — Biletami Sekretaryatu Stanu mianowano Assessorem św. Off. Mgr Józef *d'Annibale* Bisk. tyt., sekretarzem św. Kongr. Biskupów i Zakonników Mgr. *Schiaffino*, Bisk. tyt., sekretarzem św. Kongreg. Soboru Arcyb. *Santori*, sekretarzem św. Kongr. Konsyst. Mgr. Fr. *Mercurelli*. Audytorem Papieża został Mgr Gabr. Boccali, mianowany równocześnie prałatem domowym J. Św.

Redaktor i nakładzca ks. Władysław Jaskulski w Poznaniu. — Drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.